

REFORMA SĄDOWA

Miesięcznik poświęcony nowym ustawom procesowym.

Prenumerata wynosi: Rocznie . . . 5 K. Półrocznie 2 K 50 h. Numer pojedn. 50 h.	ORGAN KRAJOWEGO ZWIĄZKU SĘDZIÓW	ADRES Redakcyi i Administr. Lwów, ul. Sobieszczyzna 1. 4.
--	---	--

Redaktor i wydawca: ROMUALD A. LEWANDOWSKI.

ODEZWA

Komiteu przygotowawczego dla zawiazania
„Krajowego Związku Sędziów we Lwowie“.

Koledzy Sędziowie!

Niezwycajne, burzliwe przeżywamy czasy. Życie społeczne przechodzi fazę przekształcenia, gorączka opanowała ludzkość, przenikają ją dreszcze przewrotowe, niepokój zapanował wśród narodów, wre walka wszystkich przeciw wszystkim, a z walk tych wyłaniają się nowe stosunki i pojęcia, nowe wartości i kształty społeczne.

W stosunkach takich nader trudnem staje się zadanie sędziego; bo obowiązkiem jego jest nie tylko objąć okiem mędrca położenie społeczeństwa, ale także w wykonywaniu urzędu swego, wyrzec się własnych przekonań i skłonności, nie dać się porwać w wir tych walk różnorodnych i stanąć po nad stronnictwami na wyżynie ścisłej bezstronności.

Do zajęcia takiego stanowiska potrzeba sędziemu: hartu ducha, głębokiego wszechstronnego wykształcenia i niezawisłości w wymiarze sprawiedliwości.

Oto są warunki, pod którymi dzisiaj sądownictwo odpowiedzieć jest w stanie szczytnemu powołaniu swemu.

Rozpatrując rzecz, przekonujemy się, że brak nam tych nieodzownych warunków.

Bo do wyrobienia w sobie hartu ducha brak nam spójni ideowej; do należytego wykształcenia się, brak nam często zachęty, materiału, sposobności i czasu; niezawisłość zaś sędziowska, jest niestety, jak wiadomo, na papierze tylko; bo tajna kwalifikacya; konieczność ubiegania

się o awanse, widoki uzyskania różnorodnych odszczególnień, niezwy-
czajnych korzyści i odznaczeń, wreszcie nędzne wynagrodzenie pracy są-
dziowskiej i często za tem idący niedostatek, czynią wszelką niezawisłość
iluzoryczną.

Obowiązkiem każdego obywatela, a w szczególności każdego są-
dziego jest, przysporzyć sądownictwu tych warunków, pod którymi ono-
by mogło rozwijać się pomyślnie i stanąć na wysokości zadania swego,
bo od dobrego sądownictwa zależnem jest dobro kraju i społeczeństwa.
Justitia fundamentum regnorum.

Lecz ani jednostka, ani usiłowania rządu samego nie są w stanie,
bez łącznej pomocy właściwych czynników, postawić sądownictwa na tej
wyżynie; do tego potrzeba wspólnej pracy sędziów — potrzeba asocyacji,
w którejby sędziowie w kraju połączonymi siłami zdążali do wytknię-
tego celu, by się wzajemnie zagrzewać do sumiennej pracy dla społec-
zeństwa swego, by się kształcić wzajemnie, by strzedz swej godności,
powagi i niezawisłości swojej.

Tak pojęta asocyacja jest celem naszego stowarzyszenia.

Już przed laty podnoszono myśl podobnej asocyacji, myśl ta
jednakże napotkała na nieprzewidywane przeszkody, bo duch pocziwiej
naszej zeszlowiecznej biurokracyi dopatrywał niebezpieczeństwa w wszel-
kiej asocyacji urzędników, a przytem przeląkł się widma niezawisłości
sędziowskiej, widząc po za nią grób nepotyzmu i protekcyi, kres wszech-
władzy swojej, tak więc ta zdrowa myśl upadła.

Dziś zmieniły się stosunki, dziś kiedy potrzeba asocyacji prze-
nikła wszelkie warstwy społeczne, a także warstwy urzędnicze, dziś
kiedy już widzimy urzędników skarbowych, pocztowych, kolejowych, podat-
kowych, manipulacyjnych i innych połączonych w silnych stowarzysze-
niach, dziś spodziewamy się, że nie natrafimy na takie przeszkody, zwłasz-
cza, że dziś nie pierwsi podnosimy myśl stowarzyszenia się sędziów.

Bo oto, jak wiadomo, zawiązał się i ukonstytuował niedawno
we Wiedniu państwowy Związek sędziów pod nazwą „Vereinigung der
oesterreichischen Richter“.

Uznajemy potrzebę i pożytek takiego państwowego Związku są-
dziów; chcemy w sprawach wspólnych pracować z tym Związkiem w po-
rozumieniu, zgodnie i w kontakcie, chcemy utrzymywać z nim łączność
przez wysyłanie naszych delegatów na jego walne zebrania, — ale nie-
chcemy, jako liczny zastęp sędziów tak wielkiego kraju koronnego —
rozplynać się w falach pozakrajowego stowarzyszenia i przez to utrudnić
sobie pracę swoją w kraju i dla kraju, nie chcemy, by radzono o nas bez nas.

Postanowiliśmy przeto utworzyć samoistne krajowe towarzystwo
sędziów pod nazwą: „Krajowy Związek sędziów we Lwowie“ od wiedeń-
skiego Związku niezawisłe, ale mimo to działające z nim w porozumieniu,
zgodnie i w kontakcie.

Sądownictwo bowiem kraju naszego może mieć odrębne potrzeby, a różne od potrzeb innych krajów koronnych, że tylko wspomniemy o potrzebie pomnożenia liczby Sądów i sił sędziowskich; zastosowania poszczególnych ustaw do odrębnych potrzeb kraju; wznoszenia odpowiednich budynków na godne pomieszczenie Sądów i więzień i wiele innych. Stałoby się więc łatwo mogło, że te i tym podobne postulaty nasze, w razie jednolitości naszej ze Związkiem wiedeńskim, nieznalazłyby należytego poparcia; dla tego samoistnie stanąć powinniśmy.

Organizacya nasza jest zupełnie podobną do organizacyi wiedeńskiego Związku sędziów, a także statut tego Związku posłużył nam za wzór dla statutu naszego stowarzyszenia.

Cele i środki Związku.

Celem zatem Związku naszego będzie podniesienie sądownictwa i stanu sędziowskiego przez dążenie do ścisłego przeprowadzenia zasady niezawisłości sędziowskiej i podniesienia godności i powagi stanu sędziowskiego, — starania o należyte wykształcenie zawodowe członków i odpowiednie przygotowanie do zawodu młodzieży sędziowskiej; — wyłączenie z sądownictwa wszelkich agend niesędziowskich i ściśle przeprowadzenie zasady odłączenia sądownictwa od administracyi, — popieranie członków w sprawach zawodowych; — dążenie do podniesienia dobrobytu stanu sędziowskiego, a w razie nagłej potrzeby, wspieranie członków swoich i ich rodzin bądź to radą, bądź też doraźną pomocą materialną i wreszcie starania o podtrzymanie pomiędzy członkami stosunków towarzyskich i pożycia koleżeńskieg.

Środkami do osiągnięcia celów powyższych będą: wiece, zebrania i zjazdy sędziowskie; — wnoszenie i popieranie petycyi, memoriałów, projektów do ustaw etc.; wysyłanie deputacyi; — odczyty, dyskusye, seminarya sędziowskie, jak również popularyzowanie znajomości ustaw za pomocą odczytów lub wydawnictw popularnych; opinie w zakresie ustaw obowiązujących i projektowanych; — omawianie i ustalanie praktyki w zastosowaniu ustaw, sprawozdania z poczynionych doświadczeń zawodowych i podróże naukowe; — wydawnictwo organu Związku; zakładanie bibliotek i czytelni prawniczych; zawiązywanie spółek i stowarzyszeń mających na celu podniesienie dobrobytu członków i urządzanie zebrań towarzyskich.

Organizacya Związku.

Organizacya Związku polega głównie na tem, że w każdej siedzibie Sądu kolegialnego i w ogóle w każdej miejscowości w kraju, w której znajdzie się co najmniej pięciu członków Związku, będzie utworzone „Koło sędziów“ jako samoistne stowarzyszenie członków Krajowego Związku sędziów we Lwowie, oparte na własnym statucie.

Wzór takiego statutu „Koła sędziów“ został przez Komitet już uchwalony i będzie tworzącym się Kołom udzielony.

W kołach tych będzie się odbywał właściwy ruch i praca stowarzyszenia, tam będą się tworzyły biblioteki naukowe, będą się odbywały zebrania, odczyty, dyskusye i seminarya sędziowskie, tam będą omawiane potrzeby sądownictwa i stanu sędziowskiego i uchwalane wnioski do Wydziału lub Walnego Zgromadzenia Krajowego Związku sędziów.

Każde Koło sędziów będzie wysyłało jednego, lub stosownie do liczby swych członków, więcej delegatów na Walne Zgromadzenie Związku, na których omawiane będą sprawy ogólne, dotyczące stanu sędziowskiego i sądownictwa.

Każdemu członkowi „Koła sędziów“ wolno być obecnym na Walnem Zgromadzeniu Związku i brać udział w dyskusyi.

Czynność Koła sędziów będzie unormowaną regulaminem, którego wzór Wydział Związku weźmie w swoim czasie pod obradę.

Co do członków, to zgodnie ze statutem wiedeńskiego Związku postanowiono, że prócz sędziów mogą być także urzędnicy c. k. Prokuratorji Państwa członkami Krajowego Związku sędziów, jak długo odłączenie tej władzy od sądownictwa nie nastąpi; natomiast odmiennie od statutu wiedeńskiego uchwalono: że także auskultanci i praktykanci sądowi członkami Związku być mogą, a to z uwagi na to, że skoro Związek postawił sobie między innymi za cel także: odpowiednie przygotowanie do zawodu młodzieży sędziowskiej, należy młodzież tą przyjąć do swego grona i dać jej sposobność nietylko korzystania z nauki i doświadczenia starszych sędziów, ale także przejęcia się poczuciem obowiązku i łączności zawodowej i wdrożenia się do statku i powagi, jaką się stan sędziowski otaczać powinien.

Oplaty do Związku.

Wysokość opłaty, jaką członkowie na rzecz Towarzystwa składać będą obowiązani, ustanowi Walne Zgromadzenie Związku, zamierzamy w tej sprawie przedłożyć Walnemu Zgromadzeniu do uchwały wniosek, by członkowie opłacali prócz 2 koron wstępnego, wkładkę roczną 12 K. czyli po koronie miesięcznie, z których to wkładkę przypadnie 50% na rzecz Związku, reszta zaś pozostanie na potrzeby tego „Koła sędziów“, do którego odnośny członek należy.

Organ Związku.

Co do organu Związku, to nieprzesadzając ewentualnych odmiennych zarządzeń stałego Wydziału Związku, jaki w swoim czasie będzie wybrany, zaprosiliśmy do tymczasowego objęcia tej funkcyi redakcyę

„Reformy sądowej“, od lat 10 we Lwowie wydawanego miesięcznika, którego redaktor, radca sądowy p. Romuald Lewandowski, jako jeden z inicjatorów „Krajowego Związku sędziów“, idąc nam zawsze w tem naszym przedsięwzięciu z niezwyčajnem poświęceniem swego czasu i pracy na rękę, oświadczył się z wszelką gotowością przekształcenia pisma swego na organ Związku sędziów, w którymby były omawiane wszelkie sprawy naszego stowarzyszenia i któryby stał się pośrednikiem pomiędzy Wydziałem a członkami Związku i Kół sędziowskich.

Statuta.

Uchwalony Statut „Krajowego Związku sędziów we Lwowie“, tudzież wzór Statutu »Koła sędziów« załączamy do tego numeru pisma naszego z nadmienieniem, że Statut Związku został już reskryptem c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 4. lipca b. r. L. 76.529 zatwierdzony. — Wzór statutu Koła sędziów, zaś jest tak wydrukowany, że każde nowo tworzące się „Koło sędziów“, które uchwali dla siebie statut według tego wzoru, może użyć wzoru tego jako statut własny, jedynie po wypełnieniu we wzorze siedziby Koła i liczby członków wydziału, na co tam pozostawione są luki.

Tak wypełniony statut Koła Sędziów, należy wnieść w pięciu egzemplarzach do Krajowej Władzy politycznej z prośbą o przyjęcie go do wiadomości. — Nowotworzącym się »Kołom sędziów« gotowi jesteśmy odstąpić potrzebną liczbę egzemplarzy statutu Koła, o ile nasz zapas wystarczy.

Do takiego przedstawienia naszych celów i dążeń dołączamy:

Gorące wezwanie

do Kolegów sędziów i członków Prokuratury Państwa do przystąpienia do »Krajowego Związku sędziów we Lwowie« i mamy nadzieję, że niewiele słów zachęty potrzeba będzie na to, byśmy się znaleźli wszyscy razem, złączeni w tej wspólnej pocziwej pracy społecznej.

Dziś bowiem, kiedy duch asocyacji zapanował wszechwładnie, kiedy wszystkie warstwy społeczeństwa naszego widzimy połączone w silnych stowarzyszeniach, sędziom nie wolno pozostać w tyle, gdyż inaczej ich dążności i cele nie znajdą poparcia a społeczeństwo przejdzie nad nimi do porządku dziennego.

Dla tego jako obywatele Kraju, jako ludzie jednego zawodu, mamy prawo domagać się od kolegów, by się łączyli z nami w tem naszym przedsięwzięciu, by żaden nie pozostał na uboczu; mamy prawo domagać się koleżeńskiej karności w tej ideowej pracy podjętej dla dobra kraju i stanu sędziowskiego.

Nikt o b a w i a ć się nie powinien, żeby przystąpienie do Związku było nieprzychylnie ocenione ze strony władz przełożonych, zanim bowiem

rozpoczęliśmy naszą akcję, zapewniłiśmy sobie z tej strony przyzwolenie i życzliwość; a to tem łatwiej, że czynność nasza nie jest destrukcyjną ani opozycyjną; że mamy na oku cel poważny, służenia społeczeństwu według najlepszych sił naszych, że chcemy raczej przełożonym władzom sądowym iść na rękę w ich dążnościach do podniesienia sądownictwa i ulepszenia wymiaru sprawiedliwości.

To też w obec tego i nikt spodziewać się nie powinien, że rozmyślne i systematyczne stawianie nam przeszkód w tych naszych dążnościach, przysporzy mu szczególną życzliwość u władz przełożonych i utoruje mu wygodną drogę do odszczególnienia się pośród szarej rzeszy kolegów; — bo i tego doświadczyliśmy już niestety w tym krótkim czasie naszego działania. — Ale takim Kolegom, jakich Bogu dzięki, pośród nas nie wielu, przypomnieć chcemy, że podobna, z głęboko odczutej potrzeby zrodzona, a raz podjęta myśl jest nieśmiertelna, — dziś czy jutro utoruje ona sobie drogę pośród najtrudniejszych przeszkód i wywalczy sobie prawo bytu.

Zresztą nie zniewalamy nikogo do łączenia się z nami, nawołujemy tylko Kolegów do wspólnej poważnej, pocziwej pracy w imię szczytnej idei; czyja wola może stanąć z nami do szeregu; kto nie chce, wolno mu pozostać na uboczu: — ale nie wolno żadnemu Koledze działać przeciw nam paraliżująco po za naszymi plecyma, nie wolno burzyć podstępnie tego gmachu ideowego, wznoszonego wspólną żmudną pracą, przez ludzi dobrej woli, nie wolno burzyć naszej jedności i wprowadzać w karne kadry nasze niesnasek i rozdziwienia; bo takich burzycieli jedności osądzi opinia Kolegów.

Zwracamy się zatem do Kolegów w całym kraju z następującą

prośbą.

I. W każdym Sądzie i w każdej Prokuratury Państwa zechce jeden z chętnych kolegów zapytać wszystkich towarzyszy pracy, czy przystępują do „Krajowego Związku sędziów we Lwowie“ i odebrać od przystępujących deklarację przystąpienia, na arkuszu tu dołączonym, przyczem imię i nazwisko, charakter i miejsce zamieszkania członka wyraźnie wypisać należy. — Od przystępującego zażądać należy także wkładki wstępnej w kwocie 2 koron, która obróconą będzie na pokrycie dość znacznych kosztów, z zawiązaniem stowarzyszenia połączonych. — Listy zgłoszonych członków wraz z zebraną kwotą należy nadsyłać do komitetu przygotowawczego dla zawiązania „Krajowego Związku sędziów we Lwowie“ do rąk przewodniczącego L. Hausera radcy sądu wyższego we Lwowie ulica Batorego l. 1. (pałac sprawiedliwości).

II. W jesieni b. r. zamierzamy zwołać *Krajowy Wiec sędziów*, a równocześnie *pierwsze Walne Zgromadzenie* dla ukonstytuowania się Krajowego Związku sędziów we Lwowie. — Dzień i program tych ze-

brań sędziowskich będzie w swoim czasie ogłoszony. Obecnie zaś zapraszamy Kolegów do oświadczenia się, którzy w zebraniach tych zechcą wziąć udział i czy który z uczestników zamierza wygłosić na Wiecu referat, co jest pożądane; przy tem należy podać treść referatu i oznaczyć w przybliżeniu czas trwania odczytu.

Imieniem Komitetu:

Przewodniczący:

Leopold Hauser

c. k. radca sądu wyższego.

Zastępca przewodniczącego:

Józef Szymonowicz

c. k. radca wyższego sądu kraj.

Skarbnik:

Aleksander Romuald Lewandowski

c. k. radca sądu krajowego.

Sekretarz:

Dr. Witold Sęk

c. k. zastępca Prokuratury Państwa.

Krajowy Związek sędziów i kół sędziowskich.

Dnia 12. marca 1907 odbyło się na zaproszenie sędziów lwowskich Nahlika, Łuczkiewicza, Lewandowskiego i Dra Sęka, w sali rozpraw sądu krajowego karnego we Lwowie I. ogólne zebranie sędziów lwowskich i prokuratorów przedewszystkiem celem zastanowienia się nad kwestyą zawiązania Krajowego związku sędziów i kół sędziowskich. Na wniosek radcy Lewandowskiego wybrano przez aklamacyę przewodniczącym zgromadzenia starszego radcę Hausera, sekretarzami sędziów Dra Sęka i Frankiego. Przewodniczący st. radca *Hauser* podziękowawszy Zgromadzonemu sędziom za liczny udział w zebraniu udzielił przedewszystkiem głosu inicjatorowi zgromadzenia radcy Lewandowskiemu, który przemówił w te słowa:

Szanowni Panowie Koledzy!

Jak Panom wiadomo sędziowie wiedeńscy na zgromadzeniu dnia 14/10. 1906 odbytem uchwalili po wyczerpującej dyskusyi utworzenie Związku sędziów austriackich. Wybrano wydział, któremu polecono wypracowanie statutów. Myśl tę assocyacji sędziowskiej przyjął cały świat sędziowski z nadzwyczajną radością, bo uznał, że tylko assocyacja sędziowska, tylko związek sędziowski i wspólna praca może się przyczynić do podniesienia godności i powagi stanu sędziowskiego, zabezpieczy go na przyszłość od wszelkich niepożądanych wpływów postronnych a tem samem zapewni mu w społeczeństwie taki szacunek i takie zaufanie, na jakie ten stan w zupełności winien zasługiwać.

Na wiadomość o zawiązaniu tego rodzaju assocyacji sędziowskiej udałem się do Kolegów zawodowych wiedeńskich z prośbą o udzielenie kilku egzemplarzy statutów. Otrzymaawszy je i wyczytawszy, że na dzień 17. marca 1907 zwołano do Wiednia konstytuujące zgromadzenie sędziów, porozumiałem się natychmiast ze ściślejszem kółkiem Kolegów w sprawie zaprojektowanego związku sędziowskiego i na podstawie porozumienia się Kolegów do ściślejszego Komitetu należących zwróciłem się przede wszystkim do JE. JW. Prez. wyż. S. kr. Dra Tchorznickiego i Prezydentów c. k. sądu kraj. Dra Baucha i Przyłuskiego z zapytaniem, czyli ze stanowiska służbowego nie mają co do zarzucenia myśli utworzenia w kraju związku sędziowskiego a w szczególności, czyli utworzenie związku sędziowskiego krajowego z siedzibą we Lwowie i Kółek sędziowskich nie będzie uważane jako osłabienie bytu towarzystw prawniczych w stolicy kraju i na prowincyi istniejących. Otrzymaawszy zapewnienie, że utworzeniu związku sędziowskiego nic nie stoi na przeszkodzie, pozwoliliśmy sobie zaprosić przedewszystkiem Szanownych Kolegów sędziów i prokuratorów we Lwowie zamieszkających na dzisiejsze zgromadzenie, na które osobiście zaprosiliśmy także P. T. prezydentów sądowych.

Abyście Panowie zrozumieli cele wiedeńskiego związku sędziowskiego, przytoczę, że wedle statutów tego związku celem związku sędziowskiego jest:

a) przeprowadzenie zasady niezawisłości judykatury i stanu sędziowskiego.

Jednym z pierwszych warunków należytego wymiaru sprawiedliwości jest niezawisłość sędziowska. Jeżeli sędzia ma należycie odpowiadać swemu szczytnemu powołaniu, powinien to czynić samoistnie, niezależnie od żadnej władzy i od żadnych wpływów; on powinien mieć zapewniony byt na całe życie taki, aby rzeczywiście mógł być od nikogo niezawisłym ani materyalnie, ani moralnie. W ostatnich czasach czytaliśmy w prasie ataki na niezawisłość sędziowską — zarzucono nam sędziom, że zatraciliśmy zagwarantowaną ustawami zasadniczymi niezawisłość sędziowską, że raczej chodzi nam o uzyskanie zaliczek na płacę, o utrzymanie urlopów, o awans i t. p. niż o spełnienie szczytnego posłannictwa niezawisłości sędziowskiej. Tego rodzaju ataków nie odeprze jeden sędzia, na to trzeba odpowiedzi związku sędziowskiego, związku sędziów niezawisłych. Dalszym celem związku sędziowskiego będzie wykształcenie dzielnego stanu sędziowskiego i uzyskanie podstaw dla wysokości zadania tego stanu.

Ogólne przeciążenie pracą, brak organizacyi sędziowskiej, brak wspólnej wymiany myśli, brak urządzeń, jest przyczyną, że poziom wykształcenia sędziowskiego się nie podnosi. — Do celów związku sędziowskiego należy dalej zupełne przeprowadzenie zasady rozdziału wymiaru sprawiedliwości od administracyi; wiele już w tym kierunku działano

wskutek nowej organizacyi sądownictwa, ale wiele jeszcze pozostaje do zdziałania.

Do dalszych celów związku sędziowskiego należy wspieranie członków związku w ich sprawach, z zawodem ich związanych.

Wspomnę tu o najnowszym rozporządzeniu c. k. Ministerstwa sprawiedliwości zakazującym urzędnikom sądowym należenia do zarządu towarzystw urzędniczych — rzeczą związku sędziowskiego będzie wyjednać zmianę dotychczasowych postanowień r. 1835 i 1859 sięgających, a więc z czasów przed r. 1874, kiedy to ustawodawstwo austriackie zezwoliło na assocyacye urzędnicze — i dozwoliło na prawo wyboru czynne i bierne wszystkim urzędnikom — rozwój towarzystw urzędniczych konsumcyjnych i mieszkaniowych doznaje obecnie przeszkody z powodu powyższego zakazu.

Ostatnim wreszcie celem związku sędziowskiego wiedeńskiego jest pomoc materyalna dla członków związku i ich rodzin. Do osiągnięcia tych celów zdążać ma związek przez wnoszenie memoriałów, petycji, urządzenie wieców sędziowskich, odczytów, wydawanie opinii o ustawach i projektach ustaw, podróże naukowe, wydawanie organu związkowego, zakładanie bibliotek i t. d.

Do najpilniejszych punktów programu działalności związku sędziowskiego zalicza wiedeński związek sędziowski

a) zmianę istniejącego systemu rang i uchylenie tytułów, radca, nadradca itd.;

b) wprowadzenie stopniowego systemu płac z prawem posuwania się do płacy wyższej;

c) unormowanie stosunku płac w sposób odpowiadający godności i powadze stanu sędziowskiego tudzież ogólnemu położeniu ekonomicznemu;

d) zmiana istniejących norm kwalifikacyjnych;

e) wprowadzenie kollegialnego votum przy nominacyi na sędziego; samoistni sędziowie prowincjonalni uważają się, że nie mając votum kollegialnego, jakkolwiek mają pełną kwalifikacyę sędziego samoistnego, nie mają prawa otwarcia kancelaryi adwokackiej;

f) utworzenie rad ochrony czci stanu sędziowskiego (Standesehrenrat);

g) ustawowe unormowanie zasady wykluczenia sędziów od publicznych odznaczeń wszelkiego rodzaju na czas pełnienia funkcyi sędziowskiej;

h) kwestya umieszczenia sądów godności stanu sędziowskiego odpowiadających.

Wydział wiedeńskiego związku sędziowskiego ustanowił wkładkę roczną 6 K.

Jako siedzibę związku centralnego wybrał związek sędziów wiedeńskich miasto *Wiedeń* a to ze względów utylitarnych, gdyż wszystkie

czynniki ustawodawcze i administracyjne, z którymi związek będzie się w przyszłości stykał, mają swą siedzibę w Wiedniu — tam są reprezentanci ze wszystkich okręgów sądowych i akcyą związku będzie skuteczniejszą.

Aby jednak umożliwić szerszą akcyę związku, zawiera statut wiedeńskiego związku sędziowskiego także postanowienie o sekcjach; — w miejscowości, w której się zgłosi najmniej 10 członków, tudzież w siedzibie każdego trybunału mogą być utworzone sekcye — sekcya jest obowiązana donieść wydziałowi centralnemu o założeniu sekcji i prosić o jej uznanie. Sekcye mają wydziałowi centralnemu do końca maja każdego roku przesłać wykaz członków; na generalnem zgromadzeniu centralnego związku ma każda sekcya na 10 członków jeden głos i wysyła delegata na generalne zgromadzenie. Delegat taki ma się legitymować uchwałą sekcijną. Wkładki sekcyjne mają wpływać do Kasy związkowej. Koszta podróży delegata pokrywa sekcya.

Sekcya ma do 1/6 każdego roku przedkładać swe wnioski wydziałowi centralnemu ¹⁾.

To są najistotniejsze punkta organizacyi związku sędziowskiego. Naszą organizacyą powinniśmy oprzeć na tych samych zasadach.

Związek wiedeński przesłał zaproszenie do uczestnictwa w związku do wszystkich sądów austriackich — wzywa wszystkich sędziów austriackich do przystąpienia do tego związku; brak nam był czasu na porozumienie się ze wszystkimi sędziami obu okręgów apelacyjnych, czyli przystępują do związku wiedeńskiego, czy też pragną związku krajowego. O ile nam wiadomo, niektórzy przystąpili już do związku wiedeńskiego, oświadczają jednak, że skoro tylko utworzy się krajowy Związek sędziowski, wszyscy przystąpią do naszego Związku. Od uchwały Panów dzisiejszej będzie zależało, czy przystąpicie do związku wiedeńskiego, czy też zechcecie utworzyć krajowy Związek sędziowski z siedzibą we Lwowie z prowincjonalnemi kółkami sędziowskimi.

W końcu pozwalam sobie nadmienić, że wedle otrzymanego na dniu 9/3 1907 pisma Dra Wintersteina z całej Austrii sędziowie tudzież Prezydenci Trybunałów wiedeńskich przystąpili do tego związku. Redakcyja Reformy sądowej wezwała wszystkich sędziów, by się oświadczyli, czy przystępują do zw. wied., czy chcą utworzenia krajowego związku sędziowskiego.

Przewodniczący. Myślą komitetu było utworzenie w zasadzie osobnego krajowego związku sędziowskiego, któryby jednak miał także na celu utrzymywać stosunki z wiedeńskim związkiem sędziowskim i wysyłał delegatów na generalne zgromadzenie tegoż związku.

¹⁾ Sędziowie czescy już od dwóch lat są zorganizowani w sekcją „Klubu státních úředníků“ a ich prezydentem jest radca sądu kraj. w Pradze Edward Schindelka (Przyp. Red.).

Mojem zdaniem dziś już powinniśmy zdecydować, czy i jakiego rodzaju stowarzyszenie mamy zawiązać i w jaki sposób je urządzić, a nieprzychodzimy dziś już z wnioskami konkretnymi, ponieważ dzisiejsze zebranie zwołaliśmy dorywczo tylko wskutek zwołanego już na dzień 17. marca b. r. generalnego zgromadzenia sędziów austriackich w Wiedniu, na które wypada nam wysłać naszego delegata. Rzecz cała więc nie jest jeszcze należycie przygotowaną i obmyślaną, dziś powinniśmy tylko postanowić, czyli mamy zawiązać stowarzyszenie i jakiego rodzaju, czy jako odrębny związek krajowy, czy też jako sekcję wiedeńskiego związku sędziowskiego. W razie, jeżeli taka uchwała przyjdzie do skutku, powinniśmy wybrać komitet przygotowawczy — i poruczyć mu wypracowanie statutu, podanie go do wiadomości władzy politycznej tudzież zwołanie następnie walnego zgromadzenia sędziowskiego dla ukonstytuowania się stowarzyszenia. Jeżeli postanowimy, że ma być zawiązany związek sędziowski, wówczas należy uprosić naszego delegata, który wyjedzie jutrzejszego dnia do Wiednia, ażeby na owem generalnem zgromadzeniu oświadczył, żeśmy postanowili założyć związek sędziowski, który będzie się starał być w kontakcie z ogólnym związkiem wiedeńskim, że na razie nie możemy niczego stanowczego oznajmić, mianowicie, w jaki sposób ten stosunek będzie określony, bo to wyniknie dopiero z postanowień uchwalic się mającego statutu; delegat nasz powinienby oraz oświadczyć Kolegom wiedeńskim, że dla zainicyowanej przez nich myśli jesteśmy przychylnie usposobieni i że chcemy z wiedeńskim centralnym związkiem współdziałać. Poddaję więc przedewszystkiem pod dyskusję kwestyę zawiązania krajowego stowarzyszenia sędziów.

Radca *Dr. Berson*: Popieram zdanie p. przewodniczącego, że rzecz nie jest jeszcze należycie przygotowaną; brak nam nadto porozumienia z sędziami okręgu apelacyjnego krakowskiego i sędziami bukowskińskimi¹⁾. Dziś najodpowiedniejszą jest jedna droga, byśmy upoważnili Kolegę Małaczyńskiego do wzięcia naszym imieniem udziału w obradach generalnego zgromadzenia sędziów austriackich i do poinformowania się u Kolegów sędziów krakowskich, jak tam rzecz ta traktowana. Po powrocie Kolegi Małaczyńskiego i zdaniu nam przezeń sprawy, przystąpimy do dalszej akcji a w szczególności do decyzji, czy przystąpić tylko w formie filii do związku centralnego, czy też założyć związek krajowy i w jakich granicach ten ostatni.

Radca *Łuczkiwicz*: Według mego zapatrywania nie powinniśmy się oglądać na wyniki wiecu Kolegów naszych w Wiedniu — już czas najwyższy, ażebyśmy w tak znacznej ilości sędziowie w kraju mieli

¹⁾ W czasie druku tego numeru oświadczyli się wszyscy sędziowie krakowscy za utworzeniem kraj. Zw. sędz. a gotowość przystąpienia do Związku naszego oświadczyła także część sędziów bukowskińskich. (Przyp. Red.)

własną asocjacyą, abyśmy na wspólnych posiedzeniach mogli wynurzyć nasze cierpienia i życzenia i odpowiednie własne mieli zastępstwo. Dziś tak znaczna ilość sędziów na naszym zebraniu obecnych dobitnym jest dowodem, że wszyscy sędziowie tą kwestyą się interesują i że wszyscy są w zasadzie za zawiązaniem krajowej asocjacji sędziowskiej. Sprawa określenia stosunku naszego związku do związku wiedeńskiego może nastąpić później, dziś uchwalmy w zasadzie zawiązanie związku sędziowskiego. Nasi reprezentanci w parlamencie, którzy występują w imieniu wyborców, chociaż należą do stanu sędziowskiego, nie mogą powiedzieć, że występują imieniem stanu sędziowskiego, gdyż stan sędziowski nie ma dotąd własnej asocjacji.

Radca *Dr. Małaczyński*: Pozwalam sobie zacytować szanownym Kolegom ostatni ustęp pisma, które przed dwoma dniami otrzymałem od Komitetu organizującego związek sędziowski w Wiedniu.

Z treści tego pisma można wywnioskować, iż ci panowie z góry się z tem liczą, że delegat tutejszy nie przybędzie tam jako delegat sędziów, którzy przystąpili do wiedeńskiego związku sędziowskiego, tylko jako delegat, który się będzie przesłuchiwał obradom tego generalnego zgromadzenia.

Zdaniem mojem nie możemy się uważać za kompetentnych do powzięcia jakichkolwiek uchwał w tej sprawie, bo my dziś w tej sali reprezentujemy tylko sędziów lwowskich, uchwały powziąć możemy tylko w jakimś zgromadzeniu większem przynajmniej w zgromadzeniu czy wiecu sędziów bodaj całego jednego okręgu apelacyjnego; okoliczność ta będzie przeto dla mnie, jeżeli mnie Szanowni Koledzy wybieriecie swym delegatem, podstawą usprawiedliwienia na zgromadzeniu wiedeńskim, że u nas do uchwały przyjść jeszcze nie mogło. Z powodu trudności komunikacyjnych nie mogliśmy dotąd zwołać krajowego wiecu sędziowskiego.

Radca *Zdżarski*: Dyskusję otwarto tylko nad kwestyą, czy mamy zawiązać asocjacyą sędziowską — w tej mierze przystępuję w zupełności do zdania Kolegi Łuczkiewicza; nie potrzeba na to dużo słów, aby wykazać, że każda asocjacya, w jakiegokolwiek formie byłaby zawiązana, podnosi stan i nadaje mu znaczenie. Zauważył Kolega Berson, że dotąd nie wiemy, jakie tego rodzaju związek ma mieć cele, jakie środki, że owe cele i środki są dotąd nieuchwytnie i t. d. Może być, że to, co nam tu dziś pokrótce przedstawiono, jest na pierwszy rzut oka nieuchwytnem tak, jak ono jest nieuchwytnem i dla związku wiedeńskiego, ale my nie potrzebujemy trzymać się wskazówek związku wiedeńskiego, bo my mamy także w obec odrębnych naszych stosunków w kraju także odrębne potrzeby i cele tak, że możemy utworzyć własny krajowy związek sędziowski — też i środki musimy mieć inne, jak oni — żyjemy przecież wśród innych warunków — jeśli zawiążemy nasz związek, to wtedy określimy nasze cele i nasze środki, którymi do tych celów zdążać chcemy.

Radca *Dr. Berson*: Zaznaczam, że jestem stanowczo za utworzeniem assocyacji sędziowskiej i że krajowa assocyacja byłaby lepszą; za czem zdaje mi się, oświadcza się także większość obecnych Kolegów — cofam wobec tego pierwszą część mego wniosku — kładę jednak tym większy nacisk na drugą część, jeżeli ma to być związek krajowy, to będzie on poważniejszy i potężniejszy, jeżeli będzie większy. Już sama nazwa „Krajowy związek sędziowski“ wymaga tego, byśmy nie uchwalali nic bez porozumienia z Kolegami krakowskimi. Dlatego winniśmy uprosić Kolegę Małaczyńskiego, by wy badał opinię Kolegów z krakowskiego okręgu apelacyjnego mianowicie w tym kierunku, czyli nie byłiby skłonni wspólnie z nami zawiązać krajowy związek sędziowski.

Radca *Zdżarski*: Zawiązać powinniśmy na każdy sposób związek sędziowski — a tylko zapytać Kolegów drugiego okręgu apelacyjnego, czy przystępują do naszego związku, czy też utworzą dla siebie własny związek, czy też wreszcie przystąpią do wiedeńskiego związku sędziowskiego. Nie widzę powodu do wstrzymywania naszej akcji aż do porozumienia się z Kolegami okręgu krakowskiego.

Prokurator *Lubieniecki*: Jestem zdania, że sędziów z okręgu apelacji krakowskiej a już wcale z obwodów i powiatów wschodniej Galicyi pominąć nie powinniśmy — należy się z nimi również porozumieć a ponieważ korespondencya ta będzie połączona z kosztami, przeto wnoszę, by każdy z lwowskich sędziów i prokuratorów złożył pewną kwotę na opędzenie najniezbędniejszych wydatków połączonych z czynnościami przygotowawczemi i korespondencyą tak z okręgiem apelacyjnym krakowskim jak i z powiatami obu okręgów, abyśmy mogli wiedzieć, kto będzie ostatecznie do naszego związku należał i na kogo można liczyć. Jeżeli po wyniku korespondencji okaże się, że sami zostaniemy, wówczas założymy lwowski związek sędziowski, a jeżeli przystąpią do nas sędziowie z całego kraju, wówczas założymy krajowy związek sędziowski, co daj Boże!

Radca *Dr. Berson*: Podniósłbym jeszcze wątpliwość co do nazwy „zjednoczenie sędziów“, bo podnosi się tu kwestya, czy mogą do tego związku należeć prokuratorowie.

Przewodniczący: W statucie wiedeńskiego związku sędziowskiego zawarte jest w § 6 lit. b. postanowienie, że jak długo nie jest jeszcze przeprowadzone odłączenie Prokuratoryi Państwa od stanu sędziowskiego, mogą być członkami związku sędziowskiego także urzędnicy Prokuratoryi Państwa pochodzący ze stanu sędziowskiego.

W projekcie statutu naszego stowarzyszenia mieścić się będzie takie samo postanowienie.

Prezydent c. k. sądu kraj. kar. *Przytułski*: Z głosów, które się dotąd odzywały, widzę, że przeważnemi są życzenia zawiązania w naszym kraju samodzielnego towarzystwa sędziowskiego. Otoż to, co ja powiem, będzie może niepopularne, ale zdaniem mojem jedynie praktyczne.

Byłbym zdania, że w obecnej chwili nie należy zakładać odrębnego towarzystwa sędziowskiego, lecz powinno się przystąpić do wiedeńskiego związku sędziowskiego (Vereinigung der oesterreichischen Richter). W zasadzie jestem szczerym zwolennikiem wyodrębnienia i zasady uszanowania właściwości krajowych i lokalnych — jednak w tym względzie względy praktyczne bardzo silnie przemawiają za tem, ażeby się nie spieszyć z zawiązaniem odrębnego towarzystwa — może to nastąpić później. Program wiedeńskiego związku sędziowskiego jest bardzo pięknym, to nie ulega wątpliwości — ale zdaniem mojem są niesłychane trudności do spełnienia tego programu. Znajduję niektóre punkta, jak n. p. ten, który podniósł Dr. Berson, na który w zasadzie każdy zgodzić się musi, ale trudnem jest do pojęcia, w jaki sposób owe cele drogą assocyacji osiągnąć się dadzą. Owe jednostki, które już tę rzecz obmyślały i przygotowały, zapewne już nad tem musiały się zastanawiać i coś konkretnego obmyśleć — dla nas jednak są to rzeczy obce, myśmy się nad tem jeszcze wspólnie nie zastanawiali — przystępowalibyśmy więc do działania, którego cel byłby wiadomym, ale o środkach nie mielibyśmy pojęcia a skutek byłby ten, że to samoistne towarzystwo sędziowskie — a może to tylko moje pesymistyczne zapatrywanie — nie będzie nic robiło, będzie tylko wegetowało a oddzieliwszy się od centrum związku sędziowskiego będzie pozbawione czynności i osłabi związek centralny. Inaczej przedstawi się rzecz za rok — nim założymy nasz krajowy związek sędziowski, możemy przystąpić do ogólnego związku sędziowskiego z zastrzeżeniem, że jeżeli się dokładniej przypatrzymy temu, co tam robią i jak robią a więc nauczyszy się czego od nich, przystąpimy do zawiązania samoistnego stowarzyszenia sędziowskiego.

Radca *Lewandowski*: Jakkolwiek w zasadzie jestem również za utworzeniem krajowego związku sędziowskiego, to jednak ze względów utylitarnych, o których wspomniał poprzedni mowca, byłbym również zdania, by na razie w sprawach pilnych zwłoki nie cierpiących odnieść się do istniejącego już centralnego związku sędziowskiego. Nasz stan sędziowski ma już obecnie tyle postulatów pilnych, iż one wymagają bezwarunkowo nader szybkiej akcji. Nim komitet porozumie się ze wszystkimi sędziami obu okręgów apelacyjnych, nim zwoła ogólny wiec sędziów z obu tych okręgów, nim ułoży statut, może nadejść chwila, że wniesienie naszych postulatów do czynników miarodajnych będzie spóźnione; najpilniejszymi obecnie przedstawiają się kwestye wobec nowej ustawy państwowej zaprowadzającej tylko 35 letniej służby do emerytury uprawniającej, sprawa utrzymania § 6. ord. adw., o której będą później mówił, w mocy prawnej, gdyż niektórzy sędziowie 35 lat służby mający chcieliby wiedzieć, czy mogą po ukończeniu tych lat wstąpić do zawodu adwokackiego; sprawa pomnożenia posad V. i VI. rangi jest również dla całego stanu sędziowskiego piekącą a to w obec zamierzonego obsadzenia wyższych posad sędziowskich adwokatami — te sprawy nie mogą czekać wieców sędziow-

skich, lecz powinny być zaraz przygotowane a to uczynić może obecnie tylko już zorganizowany centralny związek sędziowski względnie sekcyje do tego związku należące.

Nadmienić tu jeszcze muszę, że wedle treści odezwy, jaką po całej Austrii rozesał komitet sędziów wiedeńskich i tam była kwestya siedziby towarzystwa przedmiotem ożywionej dyskusyi; tam zaznaczono wyraźnie, że wybrano Wiedeń jako siedzibę centralnego związku li ze względów utylitarnych. W Wiedniu bowiem mają siedzibę wszystkie czynniki, z którymi związek sędziowski musi być w styczności, jeżeli ma spełnić swoje zadanie. Tam są reprezentanci stanu sędziowskiego ze wszystkich okręgów, którzy bezpośrednio i w sposób skuteczny mogą utrzymać łączność z innymi członkami związku.

Przewodniczący: Czy zawiążemy samoistne krajowe stowarzyszenie sędziów, czy też sekcyę wiedeńskiego związku sędziowskiego, to zawsze musimy zawiązać samoistne stowarzyszenie na podstawie odrębnego statutu, który ma być podany do wiadomości władzy politycznej. — Mojem zaś zdaniem zawiązanie związku krajowego, któryby pozostawał tylko w pewnem porozumieniu i kontakcie ze związkiem państwowym, będzie o tyle korzystniejsze, że w takim razie zebrane fundusze będą do naszej dyspozycji i będą mogły być obrócone wyłącznie na cele krajowe; gdy tymczasem w razie zawiązania sekcyi pójdą te fundusze do skarbcza związku wiedeńskiego i tem samem będą uchylone z pod naszej dyspozycji.

Sądzę przytem, że bliższe określenie stosunku związku krajowego do ogólnego, tudzież terytoryalny zakres działania zawiązać się mającego stowarzyszenia należy pozostawić postanowieniom statutu.

Radca Dr. Małaczyński: Mój wniosek dąży do tego, by dzisiejsze zgromadzenie uchwaliło w zasadzie potrzebę assocyacji a kwestya, jaka będzie forma tej assocyacji, należy pozostawić decyzji ogółu sędziów zapasć mającej na zwołać się mającym w tym celu wiecu. Dopiero na podstawie uchwał wiecu może komitet w odnośnym przez wiec sędziów uchwalonym kierunku wypracować statut. Zwracam uwagę Panów Kolegów, że przystąpienie do wiedeńskiego związku sędziowskiego nie może zależeć od uchwały tego związku, gdyż do tego związku centralnego może każdy sędzia przystąpić, a ci, którzy przystąpili, mają prawo tworzyć w statucie przewidziane sekcyje.

Wnoszę więc:

Zgromadzenie sędziów lwowskich uznaje w zasadzie potrzebę assocyacji sędziowskiej, wybiera komitet, który porozumiawszy się z sędziami obu okręgów apelacyjnych zwoła ogólny krajowy wiec sędziowski, na którym ma być przedyskutowaną kwestya, czy mamy zawiązać osobny krajowy związek sędziowski, czy też mamy przystąpić do ogólnego związku sędziowskiego we Wiedniu.

Następnie po poddaniu przez przewodniczącego postawionych wniosków pod głosowanie zapadły następujące uchwały:

1. Zgromadzenie uznaje w zasadzie potrzebę i postanawia zawiązanie samoistnego stowarzyszenia sędziów w kraju.

2. Wybiera komitet przygotowawczy złożony z siedmiu członków z prawem kooptacji nowych członków, któremu poleca uchwalenie statutu i poczynienie wszelkich potrzebnych kroków do zawiązania takiego stowarzyszenia, zwołanie następnie ponownie zgromadzenia sędziów i przedłożenie temuż sprawozdania z swoich czynności i konkretnych wniosków.

Do tego komitetu zostali wybrani Panowie: Antoni Dolnicki, Leopold Hauser, Romuald Lewandowski, Włodzimierz Łuczkiwicz, Dr. Władysław Małaczyński, Adam Schneider i Dr. Witołd Sęk.

3. Upoważnia radcę sądu kraj. Pana Dra Władysława Małaczyńskiego, by przy sposobności bliskiej swojej bytności we Wiedniu porozumiał się z wydziałem nowo zawiązanego związku sędziów austriackich, oznajmił mu, że postanowiono zawiązanie samoistnego stowarzyszenia sędziów w kraju i że jest zamiar takiego urządzenia tego zawiązać się mającego stowarzyszenia, by ono postępowało w sprawach wspólnego interesu ile możności w porozumieniu, zgodnie i w kontakcie z ogólnym związkiem sędziów austriackich w Wiedniu.

Przewodniczący: Na dalszym porządku dziennym stoi sprawa §. 6. ord. adw. o wykonywaniu adwokatury przez emerytowanych radców sądowych. Udzielam głosu p. r. Lewandowskiemu.

Radca Lewandowski: Pragnę dziś przedstawić Panom Kolegom sprawę bardzo ważną i pilną, sprawę żywotną dla naszego stanu sędziowskiego, sprawę zagwarantowanej ustawami zasadniczymi niezawisłości sędziowskiej t. j. *sprawę wpisywania emerytowanych radców sądowych na listę adwokatów i nominacji adwokatów radcami wyższych rang.*

Na ostatniem walnem zgromadzeniu lwowskiej izby adwokatów omawiano między innemi bardzo obszernie sprawę wpisywania emerytowanych radców sądowych na listę adwokatów.

Dyskusya ta wytoczona została z powodu rekursu dwu emerytowanych radców sądowych, którym izba wpisu odmówiła. Rekursy te odesłano ponownie do wydziału do rozpatrzenia, a w przemówieniach poprzedzających tę uchwałę podnoszono, że adwokatom dzieje się wielka krzywda w skutek konkurencyi emerytowanych sędziów, którzy mając emeryturę zapewniony byt, wpisują się na listę adwokatów. Rady ci to już ludzie albo wskutek wieku albo wskutek choroby niezdolni do pracy, wskutek czego właśnie przechodzą na emeryturę i nie posiadają nieraz odpowiednich kwalifikacyi do prowadzenia adwokatury; traktują zawód adwokacki jak licencją na trafikę a wydzierżawiają swoje kancelarye koncypientom, ludziom młodym bez praktyki, nie mieszkając sami nawet w miejscowości, gdzie mają kancelaryą i t. d.

Adw. p. Dr. *Löwenstein* podniósł na owem zgromadzeniu, że sprawą tą zajmuje się już stała delegacya izb adwokackich w Wiedniu i wyraził zdanie, że najlepszem remedium na to byłoby, gdyby w drodze zmiany ustawodawstwa przyjęto przepis, że sędziemu w razie zapisania się na listę adwokatów, *systuje się* emeryturę na czas wykonywania adwokatury.

Adw. p. Dr. *Dwernicki* uczynił na owem zgromadzeniu dalszy wniosek, który też uchwalono, o polecenie wydziałowi Izby, aby wniósł memoriał na ręce stałej delegacyi izb adwokackich w Wiedniu o zmianę § 6. ord. adw. w tym kierunku, że 5 letnia służba sędziowska w charakterze radcy kolegiального nie zastępuje wymogów do uzyskania stopnia adwokata w §§ 1 i 2 ord. adw. określonych a przynajmniej, że z wykonywaniem adwokatury nie jest zgodnem pobieranie płacy emerytalnej ze skarbu Państwa.

Tyle lwowska Izba adwokatów. Dzienniki polityczne, które tę wiadomość podały, dodały od siebie co następuje:

Cała ta dyskusya i powziętą uchwałę służyć mogą za jaskrawą ilustracyę tego, jaki straszny brak teraz chleba na świecie i jak jeden drugiemu pragnąłby go gwałtem wyrzucić z gardła¹⁾.

Echo tej rezolucyi odbiło się zaraz w izbie poselskiej Rady państwa. Wedle stenograficznego protokołu z posiedzeń tejże izby z dnia 28 stycz. 1907 (od str. 42583 do 42724) przy dyskusyi nad nagłym wnioskiem radcy Gizowskiego na uchwalenie ustawy o wykonywaniu sądownictwa w sądach wyższych i Najwyższym Trybunale zabrał głos także adwokat krajowy ze Lwowa p. Dr. Godzimir Małachowski, który zaznaczył, że nowa procedura cywilna i nowa ustawa organizacyjna nie odpowiedziały oczekiwaniom stanu adwokackiego — żalił się, że adwokatów nie wpisuje się na listę przymusowych zarządców, że nie mianuje się ich zarządcami mas konkursowych, że pokoncesyonowano biura inkassowe, że przy rozprawach cywilnych, sędziowie nasi nie pozwalają adwokatom pledować, gdy tymczasem adwokatom francuskim wolno *po 14 dni* pledować, a sędziowie z całym spokojem słuchają wywodów prawnych adwokackich — użalał się dalej na inspektorów sądowych, że przy Najwyższym Trybunale wcale nie ma ustnych rozpraw kontradyktoryjnych, użalał się na § 49 p. c. o nakładaniu kosztów za grube przewinienia adwokatów, o nakładaniu kar za swawolę, które sądy czasem zamieniają nawet na karę aresztu, gniewał się na to, że w pewnym wypadku podczas rozprawy sędzia wprost zapytał się strony, czy wierzy temu wszystkiemu, co mówi jej adwokat, że trudno adwokatom z powodu tej konkurencyi znaleźć koncypientów, że adwokatom nie przyznano minimum egzystencji; pospieszną judykaturę sądów nazwał hypnozą automobilową bez odpowiedzialności — ale za największą ze wszystkich niesprawiedliwości uważa § 6. ord. adw.

1) Przegląd z 17/1 1907 N. 14.

Przytoczył, że u nas w Galicyi idą na adwokatów sędziowie nie z powołania, lecz dlatego, że już żadnego awansu w sądownictwie spodziewać się nie mogą — że emerytowani radcy sądowi wybierają sobie zwykle jakiś malutki powiat sądowy, gdzie sędzia jest jego dawny podwładny urzędnik i że jego zawsze proszą o protekcję ku szkodzie innych młodszych adwokatów; że dotyczący emer. radca sąd. jako adwokat dostaje kuratele, a inny adwokat ginie z głodu. Ci emerytowani radcy puszczaają swoje kancelarye w dzierżawę jakiemuś koncypientowi, który nie ma żadnej jurydycznej kwalifikacyi albo jest karanym pisarzem pokątnym. Córka takiego jednego adwokata za opłatą wydawała arkusze in bianco z podpisem ojca.

P. adw. Dr. Małachowski wnosił również, by na czas adwokatury odjąć radcom sądowym emeryturę — bo ta sprowadza niezdrową konkurencyą, wtedy bowiem poświęcają się adwokaturze tylko tacy radcy sądowi, którzy są zdolni, którzy do adwokatury mają zamiłowanie.

Podniósł dalej, że zyska wymiar sprawiedliwości bardzo wiele na tem, jeżeli adwokatów będzie się mianowało wyższymi sędziami jak to się dzieje we Francyi, Anglii i Niemczech; dowodem tego Trybunał administracyjny, do którego powołano adwokatów. Adwokaci zawsze walczyli o wolność ludów — wołał poseł Małachowski, poświęcali się dla dobra publicznego — a więc leży w interesie niezawisłości stanu sędziowskiego, w interesie ludności, która ma prawo żądać obiektywnego, potrzeby ludu uwzględniającego wymiaru sprawiedliwości, podnieść stan adwokacki — i postawił rezolucyą:

Wzywa się Rząd, ażeby w najbliższym czasie przedłożył projekt, wedle którego § 6. ord. adw. co do przejścia ze stanu sędziowskiego do adwokatury i kwestya obsadzania posad sędziowskich kandydatami ze stanu adwokackiego byłoby uregulowane.

Poseł Wolf wskazał na ogólne przeciążenie sędziów do tego stopnia, że śmiertelność między sędziami i wcześniejsza niezdolność do pracy przybrała bardzo wysoki procent.

Sprawozdawca mniejszości opowiadał o dramacie Burkharda¹⁾

Dr. Ofner powoływał się dalej na to, że w Anglii wszyscy sędziowie trybunalscy pochodzą ze stanu adwokatów.

W końcu postawił p. Ofner rezolucyą, by do Najw. Tryb. powoływano także i adwokatów i aby celem wyrównania awansów kreowano przy wyższych sądach V. rangi.

J. E. Pan Minister sprawiedliwości Dr. Klein nie podniósł żadnego zarzutu przeciw rezolucyi Dra Małachowskiego — i oświadczył, że nie będzie żadnych przeszkód, przy rewizyi ordynacyi adwokackiej zmienić § 6. ord. adw. lub go uchylić. „Ich erkläre, dass von meiner Seite auf die

¹⁾ Ten sam Burghardt napisał artykuł w »Neue freie Presse« N. 15270 z 24 lutego 1907 pod tytułem »Die Richter und die Rechtsfindung«.

Beibehaltung dieser Vorschrift kein Wert gelegt wird“ (str. 42682). Rezolucyą Dra Małachowskiego poparto.

Z mego punktu widzenia zaznaczyć sobie pozwalam, że jakkolwiek wprowadzenie reformy procedury cywilnej wywołać mogło uzasadnione poniekąd żale pp. adwokatów na ukrócenie ich dochodów, to przecież praktyka sądów dowiodła, że sędziowie umieli pogodzić surowość przepisów skierowanych przeciw wyzyskowi adwokackiemu z istotną zasługą adwokatów jako zastępców stron i w kwestyi przyznawania adwokatom kosztów sądowych doprowadzili sędziowie przez obywatelską interpretacyą ostrych przepisów do zupełnej harmonii sądów z palestrą, tak, iż już od lat kilku zażalenia adwokatów przeciw wymiarowi przez sąd kosztów zastępstwa, należą tylko do wyjątków.

Za to lojalne i obywatelskie traktowanie stanu adwokackiego przez sędziów rewanżują się im pp. adwokaci lwowscy powzięciem uchwały o niedopuszczaniu radców sądowych do wykonywania adwokatury.

Wedle zupełnie jasnego przepisu § 6. ord. adw. z 6. lipca 1868 N. 96 dz. u. p. każdy radca sądowy, jeżeli przez pięć lat służył w Trybunale i miał prawo głosu rozstrzygającego, jest tem samem bezwzględnie uprawnionym do otwarcia kancelaryi adwokackiej; w tym celu wystarcza zgłoszenie się do sądu wyższego o dopuszczenie do wykonywania adwokatury i odebranie przysięgi adwokackiej. Wyższy Sąd krajowy sprawdziwszy, że zachodzą powyższe wymogi, orzeka, iż dopuszcza petenta do wykonywania adwokatury i następnie odbiera od niego przysięgę dla adwokatów przepisaną. Rzecz oczywista, że z chwilą złożenia tej przysięgi emerytowany radca sądowy uczynił zadość wymogom ustawy, otrzymuje dyplom i staje się legalnym zaprzysiężonym adwokatem, nie ulega bowiem wątpliwości, że tylko wyższy sąd krajowy, w którego okręgu em. radca służył, jest na podstawie własnych aktów, wykazów osobowych, zapisków kwalifikacyjnych i aktów personalnych; jedynie kompetentną instancją do potwierdzenia, że odnośny emerytowany radca był rzeczywiście przez 5 lat radcą wotującym przy trybunale i że do objęcia przezeń urzędu adwokackiego żadna nie zachodzi przeszkoda. Atoli lwowscy pp. adwokaci postanowili raptem teraz rozszerzyć powyższy przepis 40-letniej ustawy i ni stąd ni z owąd do wspomnianego § 6. ord. adw. chcą także odnośnie do emerytowanych radców sądowych dolepić przepis § 7. tejże ustawy, odnoszący się wyłącznie do zawodowych kandydatów adwokackich a postanawiający, że ów kandydat ma wykazać się ze złożonego egzaminu adwokackiego, ze złożenia przysięgi adwokackiej, z prawa swojszczyzny, własnowolności, ze złożenia doktoratu, z odbycia praktyki przepisanej i t. d. i prosić o wpisanie do listy adwokatów.

Wydział Izby adwokatów ma jednak wedle ustawy zezwolić na wpisanie takiego kandydata adwokackiego do listy adwokatów, jeżeli

temu nie stoi na przeszkodzie jakiś powód z ustawy karnej lub z postanowień ordynacji adwokackiej.

Zrozumiałem jest dla każdego, nawet nieprawnika, że to, czego w powyższym przepisie ustawa wymaga od zwyczajnego kandydata adwokackiego, nie może żadną miarą odnosić się do emerytowanych radców sądowych, których już ze względu na długoletnią służbę sędziowską, z tego zaś co najmniej 5-letnią radcowską, uwalnia § 6. ord. adw. od tych dalszych kwalifikacji, jakich słusznie domaga się od tych kandydatów adwokatów, którzy prócz doktoratu mają za sobą zaledwie 7 lat praktyki ściśle adwokackiej a w nich tylko jeden rok sądowej.

Że zaś ów radca sądowy a przyszły adwokat nie popadł w kolizyję z ustawą karną, to przecież zbadał już sąd wyższy i z pewnością nie przeniósłby radcy sądowego w stan spoczynku ani też nie przepuściłby go do wykonywania adwokatury wreszcie nie odbierałby od niego przysięgi adwokackiej, gdyby temu stała na przeszkodzie jakaś przyczyna z prawa karnego.

Tymczasem Wydział lwowski Izby adwokatów uznaje dzisiaj za wskazane prowadzenie jakichś odrębnych dochodzeń na własną rękę i mając do załatwienia podanie emerytowanego radcy sądowego o prosty wpis na listę adwokatów, żąda przedewszystkiem aktów dyscyplinarnych, jeżeli odnośny radca miał w ogóle kiedyś dochodzenia dyscyplinarne, żąda aktów dotyczących przeniesienia tego radcy w stan spoczynku, podobno żąda także od sądu karnego poświadczenia „ob der Eintragung in die Advocatenliste nicht ein Grund aus dem Strafgesetze entgegensteht“ czyli innemi słowy tak zwanej w języku karno-sądowym „karty karnej“ (Strafkarte), które jak wiadomo prowadzi Prokuratorja Państwa dla wszystkich przestępców.

Jeszcze żadnemu sędziemu nie wpadło na myśl żądać karty karnej co do osoby adwokata stojącego w sądzie w charakterze czy to zastępcy stron czy też świadka, chociaż częstokroć wiadomem było, że przeciw odnośnemu adwokatowi toczą się dochodzenia karne o rozmaitego rodzaju „Gründe aus dem Strafgesetze“.

Po takich w oczach Wydziału Izby adwokackiej niby legalnych a w gruncie rzeczy *z duchem i treścią ustawy sprzecznych i godności sędziowskiej uchybiających wywiadów*, — które oczywiście prócz straty czasu nie mogą dać innego wyniku, orzeka Wydział Izby adwokackiej — co zresztą już z góry obmyślił, — że odmawia się prośbie emerytowanego radcy sądowego o wpisanie do listy adwokatów, albowiem został on przeniesiony w stan spoczynku z powodu nadwątłego zdrowia, a skoro nie był zdolnym do pełnienia służby sędziowskiej, to nie może być także zdolnym do wykonywania adwokatury.

Otóż taki wyrok jest stanowczo i logicznie bezzasadnym.

Jeżeli bowiem sama ustawa przyjmuje, że emerytowany radca sądowy może być adwokatem, to widocznie uznaje go za zdolnego do tego zawodu.

Rzecz jasna, że nie ma ustawa na myśli osobników, którzy porzucić musieli służbę sędziowską z powodu ciężkiej nieuleczalnej fizycznej niemocy lub z powodu choroby umysłowej, boć przecież taki człowiek jako do wszelkiej pracy niezdolny, nie będzie myślał o adwokaturze jako źródle dochodu.

Gdyby jednak o tem pomyślał, to już w pierwszym rzędzie sąd wyższy nie dałby takiemu inwalidzie patentu na adwokata.

Świadcstwo lekarskie, jakie kandydat na emeryta przedłożyć musi dla uzasadnienia prośby o spensjonowanie, nie dowodzi wcale — to chyba wie każdy — zupełnej jego nieudolności do dalszej — mniej od sędziowskiej — uciążliwej pracy. Można mieć różne defekta fizyczne, można podlegać chorobom a przecież mimo to można mieć głowę na karku i adwokatować zwłaszcza, że od adwokata zależy, ile i jakiego rodzaju pracę zabrać sobie zechce.

Zresztą argument o niezdolności do dalszej pracy odpada, bo wedle najnowszej ustawy z 17. lutego 1906 po upływie 35 lat służby sędziowskiej i skończonym 60 roku życia rząd nie wymaga nawet świadectwa lekarskiego do spensjonowania.

Szkoda, że nie ma ustawy nakazującej badanie bodaj raz w roku stanu zdrowia pp. adwokatów, bo pokazałoby się, ilu z nich faktycznie jest niezdolnych do wykonywania swego zawodu. Widocznie pp. adwokaci należą do wyjątków, oni przez całe życie nie wiedzą, co to jest nadwątlenie zdrowia — dlatego biorąc za synonim „emeryt“ to „maroder“ boją się, by w ich grono nie wniósł on choroby. Chyba więc dlatego tylko chcą utrudnić sędziom przejście do adwokatury.

Wykazaliśmy, że powyższy argument Izby adwokatów jest niezgodny z ustawą, z logiką i faktycznym stanem rzeczy, jest więc tendencyjny i nie godny tok poważnego ciała, za jakie dotąd uważaliśmy Szanowną Izbę adwokatów.

Ale idźmy dalej!

Przeciw odmownej uchwale Wydziału Izby adwokatów odwołuje się emerytowany radca sądowy przez wyższy sąd do wykonywania adwokatury prawomocnie dopuszczony — i zaprzysiężony, do Izby adwokackiej. Izba adwokacka to zwyczajne walne zgromadzenie adwokatów raz na rok zwoływane. Sprawę emerytowanych radców o wpis do listy adwokatów umieszcza zwykle Wydział rozmyślnie na porządku dziennym jako punkt ostatni, co ma ten skutek, że dla uchwały albo już brak kompletu albo też walne zgromadzenie uchwała zażądać jeszcze dalszych wyjaśnień. Sprawa odroczone znowu na rok cały. Obecnie jak się dowiadujemy, Izba adwokatów przetrzymywać będzie podania emerytowanych radców o wpis do listy adwokatów aż do uchwalenia zmiany §. 6 ord. adw. Otóż tak postępują pp. adwokaci wiedzeni zawiścią chlebową.

Nie wchodząc w godziwość środków chcą obejść ustawę, byle nie dopuścić do konkurencyi tych, którzy chyba tylko o tyle mogliby być

niebezpiecznymi kolegami, iż z obowiązkami adwokata łączyliby także poczucie rzetelnej rozwagi i nabytej długą praktyką sprawiedliwości sędziowskiej.

Rozgoryczenie w kołach sędziowskich przeciw pp. adwokatom wywołane ich uchwałą, dodało także dalszego bodźca do czem rychlejszego zawiązania związku sędziowskiego w kraju, ażeby między innymi także stanowczo zaprotestować przeciw ukróceniu legalnie nabytych praw stanu sędziowskiego.

Nie da się też zaprzeczyć, że to wręcz nie etyczne postępowanie stanu adwokackiego w obec stanu sędziowskiego wywołać musiało nie-miłe naprężenie dotychczasowych zgodnych między tymi stanami stosunków.

I jakaż dalsza logika u panów adwokatów?

Otóż godzą się na to: wpiszemy emerytowanych radców do naszej listy pod warunkiem, że się zrzekną na czas pełnienia funkcji adwokackich swych poborów emerytalnych — a więc wedle logiki tych panów emerytowany ale nie pobierający swej emerytury radca sądowy już jest eo ipso zupełnie zdolny do wykonywania adwokatury i godny należenia do stanu adwokackiego. W tem niesmacznem zastrzeżeniu leży chyba widoczna tendencya stanowczego pozbycia się kandydatów adwokackich ze sfery sędziowskiej, bo przecież zdrowy rozum dyktuje, że żaden emeryt na taki experiment nie puściłby się.

Nie mogąc w podeszłym wieku oglądać się za rozległą klientelą, byłby wprost w kolizyi, skąd wziąć fundusze na otwarcie kancelaryi, na opłacenie dependentów, na zaliczenie stronom gotowych wydatków na stemple i portorya, na opędzenie kosztów podróży, na opłatę czynszu, utrzymanie rodziny i t. d. W tym wieku nie znajdzie też żadnego kredytu osobistego, ani nie potrafi zabezpieczyć go policą — emeryt bez emerytury będzie zdaniem p. adwokatów, osobą najzupełniej zaufania godną, zdolną do pobierania cudzych depozytów w przechowanie i ten dopiero będzie dawał wszelką gwarancją, że nie uchybi etyce adwokackiej?

Czyż właśnie w razie odjęcia emerytury nie łatwiej o ewentualność, którą już dzisiaj p. adwokaci jako rzekomy fakt piętnują t. j. wynajmowania kancelaryi koncypientowi a zatrzymanie tylko firmy emeryta — naturalnie, że trudnoby było o takiego najmobiórcę, któryby potrafił jako czynsz najmu płacić co najmniej jakie 6000 K. rocznie.

W zamian za odjęcie emerytowanym radcom prawa do adwokatury żądają p. adwokaci, by im nadawano wyższe posady w sądownictwie — a z artykułu umieszczonego w Nr. 91 Przeglądu dowiadujemy się, że Ministerstwo sprawiedliwości zgodziło się już podobno na to, ażeby na razie pięciu adwokatów zamianowano radcami dworu w najwyższym Trybunale i zawezwało już prezydya wyższych sądów, ażeby wyraziły swoją opinię w tej mierze i ewentualnie wymienić najodpo-

wiedniejszych kandydatów. Jedyne zastrzec miało Ministerstwo, że zamianowani być mają tylko tacy adwokaci, którzy odznaczyli się swemi pracami naukowemi i którzy wykonują praktykę adwokacką mniej więcej tyle lat, ile potrzebuje służyć urzędnik sędziowski, aby awansować na radcę Dworu¹⁾.

Nie tylko więc zatamowany awans sędziów do wyższych posad, ale nadto i zamknięta będzie im droga ustawą zagwarantowana do otwarcia kancelaryi adwokackiej. Ogólny więc sędziowski niebawem zwołać się mający winien odpowiednie w tej sprawie a stanowcze zająć stanowisko. A jeszcze jedno słówko dla scharakteryzowania, jakim odmiennym kierunkiem idą pp. adwokaci galicyjscy a ich delegacya. Oto delegacya adwokatów w Wiedniu przedłożyła Ministerstwu sprawiedliwości jeszcze na dniu 29. marca 1906 projekt nowej ordynacyi adwokackiej i w § 5 tego projektu zawarte jest następujące postanowienie: „Die fünfjährige Verwendung als stimmführender Rat bei einem Gerichtshofe ersetzt die Erfordernisse des Doktorates. Diese Berechtigung kommt demjenigen nicht zu, welcher eine Disciplinarstrafe erlitten hat“. A w motywach do tego projektu zaznacza wyraźnie sama delegacya adwokatów, że adwokatura nie ma legitymacyi wkraczać w prawa nabyte przez sędziów przez długoletnią służbę i wpłacanie datków celem zapewnienia dla siebie i rodziny zabezpieczenia. Delegacya izb adwokackich nie żąda więc wcale zrzeczenia się emerytury na czas wykonywania adwokatury przez em. radców sądowych.

Przewodniczący: Otwieram dyskusję nad tym przedmiotem.

Prezydent *Przyłuski*: Jestem zdania, że dziś nie jesteśmy kompetentnymi do powzięcia uchwały nad tą sprawą, dziś jesteśmy tylko zgromadzeniem sędziów, ale nie przedstawiamy nic, każdy z nas przedstawia tylko jednostkę; stowarzyszenia sędziowskiego dotąd nie zawiązaliśmy a zatem nie mamy prawa występowania w charakterze związku sędziowskiego.

Wnoszę więc, ażeby ten referat nadzwyczaj starannie i bardzo pięknie opracowany przez rad. Lewandowskiego przyjąć do wiadomości, lecz zarazem wstrzymać się od powzięcia nad nim wszelkich uchwał.

Radca *Lewandowski*: Mojem zdaniem zgromadzenie dzisiejsze jako takie, zgromadzenie sędziów lwowskich, może zająć pewne stanowisko wobec powyższego referatu i dlatego mniemałbym, iż powinno w tym składzie, w jakim jest, powziąć uchwałę:

¹⁾ W czasie obrad nowo utworzonego związku sędziowskiego odbytego w Wiedniu dnia 17. marca 1907 (ob. die Zeit z 18. marca 1907 N. 1610 str. 3) zaprotestował prezydent tego związku, członek Najwyższego Trybunału, D. Leo Elsner przeciw obsadzeniu posad przy ostatniej instancji adwokatami zauważając, że Najwyższego Trybunału nie można uważać za zakład wychowawczy dla uczniów stann sędziowskiego. Ob. Bericht des Zentralausschusses über die konstituierende Versammlung der Vereinigung der oesterreichischen Richter (Przyp. Red.).

„Zgromadzenie sędziów lwowskich w dniu 12. marca 1907 odbyło oświadcza się stanowczo za utrzymaniem w mocy § 6 ord. adw. co do wykonywania adwokatury przez em. radców sądowych i za interpretacją tego przepisu przez referenta przedstawioną“.

Radca *Dr. Berson*: Byłbym zdania, aby memoryał rad. Lewandowskiego przekazać naszemu delegatowi rad. Małaczyńskiemu z wzywaniem, ażeby, o ile to będzie możebne, zrobił zeń użytek na generalnem zgromadzeniu sędziów w Wiedniu.

St. radca *Promiński*: Ponieważ sprawa § 6 ord. adw. była umieszczoną na porządku dziennym dzisiejszego zgromadzenia sędziów lwowskich, ponieważ to zgromadzenie powzięło już dziś szereg uchwał, mimo, że nie jest reprezentantem całego stanu sędziowskiego w kraju, przeto wnoszę: Zebranie sędziów lwowskich uchwała wnieść do Ministerstwa sprawiedliwości memorandum w sprawie utrzymania nadal w mocy § 6 ord. adw. w myśl wniosku rad. Lewandowskiego.

Radca *Zdżarski*: Sprawa § 6 ord. adw. nie jest na razie tak pilną i ze sprawą tą można przeczekać aż do ukonstytuowania się związku sędziowskiego. Czynię więc wniosek, aby p. referent tej sprawy, którego wybraliśmy do komitetu, na najbliższem naszym konstituować się mającem zgromadzeniu sprawę tę poruszył.

Jestem też przeciwnym poruczaniu tej sprawy naszemu delegatowi rad. Małaczyńskiemu.

Zast. prok. państwa *Dr. Franc. Hofmök*: Pod względem formalnym wnosilibym, aby na razie tej kwestyi nie stawiać w ten sposób, czy jesteśmy za utrzymaniem w mocy, czy też za uchYLENIEM przepisu § 6. ord. adw. Z kwestyą tą łączy się bardzo zasadnicza kwestya reorganizacyi stanu sędziowskiego i wogóle zawodów prawniczych wedle zasad w innych państwach przyjętych. W Austrii do każdego zawodu prawniczego potrzeba osobnego egzaminu praktycznego i specjalnej w każdym zawodzie praktyki — w innych państwach wystarcza do wszystkich zawodów prawniczych tylko jeden główny egzamin prawniczy i tylko jednolita praktyka kilkuletnia dla wszystkich gałęzi zawodu prawniczego. Nad tą kwestyą rozpocząłem studia i sądzę, że tą kwestyą § 6. ord. adw. nie powinniśmy przesądzać zasadniczej sprawie reorganizacyi stanu sędziowskiego. Będę więc głosował za wnioskiem p. radcy Zdżarskiego. Stanowisko zajęte w tej sprawie przez pp. adwokatów wymaga stanowczego a również bardzo dosadnego odparcia, będzie miało inne znaczenie, gdy wyjdzie od poważnego ciała, już zorganizowanej assocyacji sędziowskiej.

Przewodniczący: Są dwa wnioski: najdalej idącym bo odraczającym wnioskiem jest wniosek radcy Zdżarskiego na przekazanie tej sprawy nowo zawiązać się mającemu towarzystwu sędziowskiemu, drugi zaś wniosek rad. Promińskiego jest polecić komisji wypracowanie memoryału odnośnie do § 6. ord. adw. i wniesienie tego memoryału. Kto jest za

wnioskiem rad. Zdżarskiego, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Z porządku dziennego następuje sprawa pomnożenia posad VI rangi.

Radca *Lewandowski*: Chodzi o wyjednanie przemiany znaczniejszej liczby posad VII. rangi na posady VI. rangi i utworzenie w sądownictwie posad V. rangi, jakie systemizowano już od dawna w skarbowości. Radcy sądowi morawsko-szląskiego apelacyjnego okręgu sądowego wnieśli przez osobną deputacyę petycją do c. k. Rządu, w której domagają się, aby senaty cywilne i karne apelacyjne bezwarunkowo były obsadzane radcami apelacyjnymi i aby powiększono w ogóle liczbę posad VI. rangi, gdyż w obecnych stosunkach przed 31. do 33. latami służby nie można marzyć o uzyskaniu VI. rangi. Stosunek rangi VII. do VI. w innych gałęziach administracyi państwowej jest o wiele korzystniejszy niż w sądownictwie, a przecież sędziowie co do swych zadań i pracy nie mogą być gorzej sytuowani, niż ich koledzy w innych służbach państwowych. Ponieważ sędziowie jedni nie mają dotąd własnej organizacyi, przeto wspólna akcyja wszystkich jest obecnie nader pożądaną. C. k. Ministerstwo sprawiedliwości snadniej przystąpi do uwzględnienia życzeń stanu sędziowskiego, jeżeli podobne żądania otrzyma także z rozmaitych okręgów sądowych.

Deputacya radców sądowych morawsko-szląskiego okręgu apelacyjnego doznała, jak nam donoszą, bardzo życzliwego przyjęcia tak u JE. Pana Ministra sprawiedliwości jak i u JE. Panów Ministra Prezydenta i Ministra Skarbu. Uznano jednomyślnie w tych sferach słuszność żądań i przyrzeczono deputacyi, że Rząd wedle możliwości uczyni tym żądaniom zadość. Tylko żądanie, by jedna trzecia część radców sądowych była przeniesioną do VI. rangi, nie ma widoków z powodu paraleli z urzędnikami kancelaryjnymi. W sferach centralnych przyznano, że akcyja o pomnożenie liczby posad VI. rangi nie pozostaje w żadnym związku z najnowszą ustawą o polepszeniu płac urzędników państwowych, że owszem może istnieć samoistnie obok tamtej kwestyi. C. k. Ministerstwo sprawiedliwości zarządziło już w tej sprawie czynności przygotowawcze; nie potrzeba już nawet osobnych petycyi; wystarczy, jeżeli radcy sądowi innych okręgów apelacyjnych ustnie przez deputacye przedstawia swe życzenia, gdyż uregulowanie tej sprawy, jeżeli to nastąpi, nastąpi nie tylko dla okręgu apelacyjnego morawsko-szląskiego, lecz dla całej Austrii.

Radca *Zdżarski*: Wnoszę, by sprawę pomnożenia posad V. i VI. rangi przekazać dziś przez nas wybranemu komitetowi do opracowania i przedłożenia odpowiednich wniosków.

Radca *Lewandowski*: Sprawę tę uważam za nader pilną, gdyż już w tej kwestyi sędziowie z innych okręgów apelacyjnych pownosili memoranda do Ministerstwa sprawiedliwości i ono zarządziło już zbieranie dat statystycznych; nie powinniśmy więc pozostać w tyle, lecz iść wspólnie z naszymi Kolegami z innych okręgów apelacyjnych. Delegat nasz powinien bodaj ustnie podczas pobytu w Wiedniu oświadczyć w imieniu

radców sądowych naszego okręgu, że się solidaryzujemy z postulatem postawionym przez radców okręgu morawsko-szląskiego.

Przewodniczący: Poddam pod głosowanie wnioszek radcy Zdżarskiego, aby tę sprawę przekazać Komitetowi nowo zawiązać się mającego towarzystwa. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Gdy porządek dzienny wyczerpany, poczuwam się z mej strony do wyrażenia Panom Kolegom podziękowania za liczny udział w naszym pierwszym zebraniu sędziowskim i zamykam posiedzenie.

Praktyka sądowa.

Allmentacya z umowy a z ustawy.

Uchwałą z dnia 18. października 1906. L. III. 2530/6 dozwolił sędzia egzekucyjny c. k. sądu pow. S. I. we Lwowie na podstawie aktu notaryalnego z 9. stycznia 1891 zajęcia i przekazu celem ściągnięcia alimentacyi za wrzesień i październik 1906 po 50 k. miesięcznie do wysokości egzekwowanej pretensyi $\frac{1}{3}$ części płacy rocznie, jaką zobowiązany pobiera jako urzędnik młyna Marya Helena we Lwowie z tem ograniczeniem, że zobowiązanemu z płacy roczna kwota 1000 k. ma pozostać wolną od egzekucyi.

C. k. sąd krajowy we Lwowie jako sąd rekursowy na rekurs zobowiązanego zmienił uchwałą z 1/12 1906. R. V. 696/6 powyższą uchwałę o tyle, że zobowiązanemu jako urzędnikowi młyna Marya Helena roczna kwota 1600 k. z jego ogólnych poborów od egzekucyi wolna pozostać ma, albowiem egzekucya dozwoloną została dla ściągnięcia alimentacyi z umowy, a nie z ustawy wynikającej (art. IX. 10. ust. z 27. 1896. N. 78 Cz. n. p. §. 2. ust. z 26 maja 1888 Nr. 75 dz. u. p. i §§ 89, 91. u. o.).

Przeciw tej decyzji wniosła wierzycielka rekurs rewizyjny podnosząc, że powyższe przepisy nie znają różnicy między alimentacją z ustawy a alimentacją z umowy. C. k. Najwyższy Trybunał sądowy nie uwzględnił rekursu rewizyjnego z powodów przytoczonych w rekurowanej uchwale zauważając, że jak długo na skargę rozwodową nie zostanie wydany prawomocny wyrok, tak długo nie da się oznaczyć, czyli wierzycielce wogóle przysługują prawo do żądania alimentacyi t. j. czyli ona ma to prawo w skutek naruszenia ustawy przez męża; popierająca wierzycielka nie ma słuszności, jeżeli twierdzi, że ona w drodze tymczasowego zarządzenia może uzyskać alimentację w wysokości 1000 k. z dochodów męża, albowiem jej taka tymczasowa alimentacya mogłaby zo-

stać przyznaną także tylko w skutek orzeczenia, że naruszenie ustawy przez męża ma miejsce (O. N. T. z 26. lutego 1907 L. 2491/6) ¹⁾.

Wiadomości bieżące.

Nowożytnie prawo karne ²⁾. „Mały parlament prawników“, jak nazwano ankietę, zwołaną przez Ministerstwo sprawiedliwości dla obrad nad projektem do nowej ustawy karnej, ukończył swą pracę. Przebieg rozpraw znany jest czytelnikom naszym ze streszczenia, jakie podawała Gazeta lwowska po każdym posiedzeniu ankiety. Dla uzupełnienia jednak podaje Redakcyja tejże gazety jeszcze ogólny rzut oka na sprawę, biorąc przytem w pomoc uwagi, podniesione w przemówieniu, którem J. E. P. Minister dr. Klein zamknął ankietę.

Nazwał on prawo karne „*dachem i uwieńczeniem całej kultury*“. W tem prawie winna wyrazić się nie tylko wola, lecz także poznanie i serce społeczeństwa. Dawniej nadawał prawa „ustawodawca“ — i nie było to wcale pojęcie fikcyjne, jeno dalszy ciąg historycznej tradycyi, na mocy której zwycięzca pokonanym, silniejszy słabszym narzucał swe „*sic iubeo*“! Proces wciskania się woli ludu w prawo postępował bardzo powoli, a bamały go odrębności prawne, jak n. p. odmienne prawa dla panujących wyznań, a odmienne dla innych konfesyj, odmienne prawa dla krajowców a obcych itp.

Obecnie miejsce „ustawodawcy“ ma zająć w zupełności wola tych, którzy danem prawem mają rządzić się — i to ma być głównem znamieniem nowej ustawy karnej austriackiej. Zarówno apodyktyczność, jak odrębność mają się pod jej skrzydłami rozplynać w poznaniu ogólnych celów rozwoju społecznego.

Zerwawszy z tradycją, zmienić też zamierza nowa ustawa pojęcie kary. Dawne teorye runęły i już nie ich nie wskrzesi; *nie pomstą* ma być kara, jeno aktem koniecznej *samoobrony społeczeństwa*, środkiem, którego prawo zrzeknie się, jeśli lekarze i uczeni potrafią mu wskazać dokładne granice niepoczytalności, jeśli podadzą lek na choroby moralne, sposób przeobrażenia zwyrodniałej woli w moralną. Kara w pojęciu nowoczesnem ma być jednym ze środków wychowawczych, ułatwiających społeczeństwu zachowanie owoców jego rozwoju. Kryminalistyka wobec tego nie mogła pozostać w odosobnieniu — i słusznie mógł dr. Klein stwierdzić, że nawet co do niej ankietę nie straciła z oczu celów ekonomiczno i socjalno politycznych. W tem też tkwi zagadka zbliżenia się wielu krańcowo różnych teoryj prawnych, do jakiego w ciągu obrad ankiety zdołano doprowadzić. Sprzeczności naukowe pokonała suggestywna powaga intencji społecznych.

Zjawisko to dostrzedz było można na tle wszystkich ważniejszych problemów, jakie wytoczono w ciągu obrad nad projektem nowej ustawy karnej — jak n. p. problem rehabilitacyi, warunkowego skazania, recydywy, nadzwyczajnych okoliczności łagodzących, przyznanie sędziemu prawa do złagodzenia kary poniżej normy, problem współwiny, sądów przysięgłych i ławniczych i t. d. Na całej przestrzeni zwyciężyło

¹⁾ W odnośnym akcie notaryalnym było postanowienie, że mąż ma płacić żonie alimentacyę w kwocie 50 k. miesięcznie od dnia, w którym mąż żonę opuścił lub żona jego, co ma być stwierdzone tylko jej własnem oświadczeniem, bez dalszego dowodu (Przyp. Red.).

²⁾ Gazeta lwowska z r. 1907 Nr. 118.

przeświadczenie, że *ducha zemsty wykorzeniec należy z prawa, że winę zma-
zać można pokutą i dalszem uczynem życiem.*

W rozwoju więc prawa będzie nowy kodeks karny, w tym duchu poczęty i opracowany, istotnie dużym krokiem naprzód. Przystosuje się on bowiem do nowo-
żytnych pojęć sprawiedliwości, które wśród ciężkich walk i starć dzisiejszego życia,
ogromnie wyszlachetniało i z *groźnego bóstwa zemsty przedzierzgnęło się w bós-
two współczucia*

Nowoczesne ustawodawstwo karne a psychiatria. W Wiedniu
wygłosił onegdaj w Towarzystwie psychiatrów radca Dworu prof. Wagner-Jauregg odczyt
o niepoczytalności i stanowisku zajętem wobec niej przez nowoczesne ustawodaw-
stwo karne.

Napomknąwszy na wstępie o niezłatwionym dotąd sporze między psychia-
trami a jurystami co do t. z. *moral insanity*, zaznaczył prolegent, że spór ma za
przedmiot nie tyle samą psychiatryczną wiedzę, ile zastosowanie jej w ramach kode-
ksu karnego.

Stanowisko psychiatry-rzeczoznawcy jest instytucją, dla której właściwie —
zdaniem prelegenta — dotąd nie ma odpowiedniego miejsca w ustawodawstwie karnem.
Jeśli bowiem o uznaniu niepoczytalności rozstrzyga orzeczenie laika — mowa tu o la-
icyzmie w kierunku psychiatrii — to w takim razie należałoby znamiona niepoczy-
talności usystemizować w ten sposób, iżby istotnie mógł je rozpoznać laik. Jeśli zaś
on bierze sobie do pomocy rzeczoznawcę, to należy znowu ściśle określić stanowisko
tego doradcy. — Oczywiście opinia psychiatry dostarczyć ma jedynie materiału, na
podstawie której sędzia, w psychiatrii laik, mógłby orzec, czy pewien czyn istotnie
popołniony został w niepoczytalnym stanie.

Na razie — twierdzi prof. Wagner-Jauregg — daleko jeszcze do tego, by
stosunek psychiatry do sądu ukształtował się w taki, jedynie odpowiedni sposób. Sę-
dzia mając doradcę zawodowego, zapomina nieraz, że jego, sędziego, obowiązkiem jest
utworzyć sobie własne, stanowcze przekonanie o stanie umysłowym oskarżonego.
W wielu wypadkach rzeczoznawca staje się sniflerem wyroku. Nasuwa się więc pyta-
nie, czy nie należałoby w drodze ustawodawczej wyraźnie zaznaczyć odpowiedzialność
sędziego w tych wypadkach i ściśle odgraniczzyć kompetencję jego od kompetencji
rzeczoznawcy.

Paragrafy o niepoczytalności — wywodził prelegent dalej — będą funkcyo-
nowały dopiero wtedy należycie, gdy ustawa jasno określi stosunek ich do wymiaru
kary. Uregulowanie tej kwestyi jest tem bardziej piekącą potrzebą, że tylko takim
sposobem da się zapobiedz wpływowi sugestyi na wyrok rozstrzygający nieraz o ży-
ciu człowieka. Brak odpowiednich postanowień daje się — zdaniem prelegenta — do-
tkliwie odczuwać i w wysokim stopniu utrudnia pielęgnowanie i wymiar sprawie-
dliwości.

Sędzia musi mieć przepisy, które umożliwiałyby mu wyrokować o poczytal-
ności bez obawy, iż pokrzywdzi oskarżonego, lub też ujmę wyrządzi obronie własnej
społeczeństwa. Należy przedewszystkiem urządzić zakłady, w których znaleźliby po-
mieszczenie i kontrolę umysłowo chorzy przestępcy, gdyż dzisiejsze zakłady obłąka-
nych nie odpowiadają temu celowi. Z zadowoleniem też powitać należy inicjatywę
Rządu, który wedle projektu nowej ustawy karnej zamysła przystąpić do budowy za-
kładów dla obłąkanych przestępców.

Niepodobna zresztą sformułować paragrafów o niepoczytalności bez względu
na system kodeksu, do którego mają być włączone. Muszą one bowiem przystosować
się do tego systemu, muszą pozostawać w zgodzie z zasadami i dążeniami kodeksu.

Z przeprowadzonych w aukcie obrad wnosić należy, iż nowa ustawa karna
co do pojęcia niepoczytalności przejmie przepisy dotychczasowe. Mimo tego mniema

prof. Wagner Jauregg, byłoby rzeczą pożądaną, by Towarzystwo psychiatrów przeprowadziło nad paragrafami projektu, odnoszącymi się do niepoczytalności, dyskusję i wystąpiło z konkretnymi wnioskami na mającym się odbyć w październiku b. r. zjeździe lekarzy chorób norwowych i nmysłowych.

Zebrani, podzielając te poglądy, uchwalili utworzyć dla rozpatrzenia wspomnianej sprawy komitet, w skład którego wejść mają przełożeni klinik psychiatrycznych w Austrii, lekarze sądowi, policyjni i wojskowi, wreszcie prawnicy, poświęcający się studjom w zakresie medycyny sądowej.

Reforma prawa aptekarskiego. Przepisem § 67. ustawy z 18. grudnia 1906. Nr. 5. dz. u. p. z r. 1907 o uregulowaniu stosunków aptekarskich zniesiono przepisy §§ 345 do 353 włącznie obowiązującej dotąd ustawy karnej z 27. maja 1852 Nr. 117 dz. u. p. w ten sposób, że w § 315 wstępującym w miejsce powyżej wymienionych zniesionych przepisów: aptekarz, dzierżawca lub odpowiedzialny kierownik apteki, zastępca w kierownictwie apteką, pomocnik aptekarski i lekarz upoważniony do utrzymywania apteczki domowej, z pominięciem przepisów o przechowywaniu przygotowywaniu i wydawaniu środków leczniczych lub w ogóle przepisów szczególnych o prowadzeniu aptek popełnia czyn lub zażebanie po myśli § 335 u. k. karygodne, które jest zdolne spowodować lub powiększyć niebezpieczeństwo dla życia, zdrowia lub bezpieczeństwa ciała ludzkiego, ma być karanym za przekroczenie od 10 do 100 Kor. lub aresztem od 3 dni do 3 miesięcy a jeżeli z tego czynu nastąpiło ciężkie uszkodzenie ciała lub śmierć człowieka, po myśli § 335 u. k.

Karom tym podlegają aptekarze i w ogóle osoby za prowadzenie apteki odpowiedzialne także w tym wypadku, gdy można im zarzucić zaniedbanie należytego nadzoru nad siłami pomocniczymi w obrocie aptekarskim zatrudnionymi.

Jeżeli czyn wedle postanowień § 335 u. k. karygodny popełniono z braku wiadomości lub zrzeczności potrzebnych do wykonywania zawodu lub zatrudnienia aptekarskiego, wówczas należy orzec oprócz zwykłej kary także zakaz wykonywania zawodu lub uprawnienia aż do wykazania usunięcia tego braku.

Sądy polubowne dla spraw wynikających z ustawy z 16. grudnia 1906 Nr. 1 dz. u. p. z r. 1907 o ubezpieczeniu urzędników prywatnych i niektórych urzędników w publicznej służbie zostających, która to ustawa wchodzi w życie dopiero w dwa lata po jej ogłoszeniu a więc dopiero 1. stycznia 1909, — mają się stosować co do ich składu, postępowania i wyroków do postanowień nowej procedury cywilnej (§ 77), wedle § 81 tejże ustawy podlegają służbodawcy, którzy w zgłoszeniach podają nieprawdziwe daty, jeżeli nie zachodzi istota czynu wedle powszechnej ustawy karnej karygodnego, grzywnom od 10 do 1000 K. względnie aresztowi od 1 dnia do trzech miesięcy — i kompetencyi władz politycznych.

Dr. Max Neuda w art. „Advocaten als Richter“ ogłoszonym w Nrze 1693 czasopisma „Zeit“ zaznacza, że kwestya, czy ze stanu adwokackiego radcy dworu do Najw. Tryb. powinni być powoływani, jest identyczną z kwestyą, czy przez taką nominacyą można się spodziewać szczególnych korzyści dla wymiaru sprawiedliwości. Autor wskazuje na to, że gdy z powodu wprowadzenia w życie nowej procedury cywilnej a w szczególności ustawy z 27. listopada 1896. N. 217 dz. u. p. zamiano- wano adwokatów adjunktami, sekretarzami i radcami sądowymi, to nominacye te wydały dla życia prawnego najlepsze owoce. Ten fakt daje odpowiedź i na kwestyą powoływania adwokatów do Najwyższego Trybunału. Rozumie się samo przez się, że jeżeli się mówi o nominacyi adwokatów radcami dworu, to myśli się tylko o takich adwokatach, którzy z powodu swego wzorowego charakteru i wybitnych jurydycznych zdolności tudzież trybunalskiej praktyki najlepszej zażywają opinii. Autor przychyła się do zapatrywania związku sędziów austriackich, że przy tego rodzaju nominacyach

winien być najstaranniejszy wybór, że opinie winne wydawać wszystkie instancje sądowe, a nawzajem wszystkim sędziom należy ułatwiać wykonywanie adwokatury; przez powoływanie adwokatów do Najwyższego Trybunału praw sędziów nie należy ukrócać, gdyż mężowie, którzy z zupełnem poświęceniem się oddają zawodowi sędziowskiemu, nie powinni być pozbawieni tej nagrody, jakiej z upragnieniem oczekują, osiągnięcie najwyższego stopnia godności w zawodzie sędziowskim nie powinno być im odjęte. W tym kierunku winno państwo znaleźć radę, aby w tym momencie, kiedy ma się wszystko stać, aby wzmocnić najwyższą Korporację dla prawa i prawdy nie wyrządzono ciężkiej krzywdy kandydatowi do tej korporacji.

Autor oświadcza się za uzupełnieniem się wzajemnem obu stanów tak adwokackiego jak i sędziowskiego — a chociaż państwo poniesie pewne przy tem ofiary, to wynagrodzi je uzupełnienie i idealne podniesienie wymiaru sprawiedliwości, gdyż ponad osobami, interesami i idealnemi życzeniami powinien stać jako pierwsza konieczność dla rozwoju i dobra państw: prawidłowy wymiar sprawiedliwości.

Adwokaci radcami dworu w najwyższym trybunale. Z Wiednia donoszą: Projekt zamianowania pewnej liczby adwokatów radcami dworu w najwyższym trybunale, wywołał w sferach sędziowskich ogromne wzburzenie. Centralny wydział stowarzyszenia sędziów w Austrii rozwinął bardzo energiczną agitację przeciw temu projektowi i zebrał do tej pory wśród urzędników sądowych 2.283 podpisów na protest przeciw tej projektowanej innowacji. Podniesiono w nim, że takie powoływanie adwokatów na najwyższe stanowiska, dostępne dla urzędników sędziowskich, byłoby niesłychaną krzywdą, wyrządzoną zawodowym sędziom, którzy przeciętnie dopiero w 35-tym roku służby mają szanse dostać się do najwyższego trybunału. Każdy zatem „Einschub“ z poza sfer urzędniczych pogarszałby ich widoki awansu. Jak najenergiczniej protestują sędziowie przeciw podnoszeniu przez niemiecką prasę liberalną argumentów, iż poziom naukowego wykształcenia prawniczego adwokatów jest wyższy, niż sędziów i że zatem wymiar sprawiedliwości zyska tylko na tem, jeżeli najwyższy trybunał zasilony zostanie sędziami z pomiędzy adwokatów. Przeciw powoływaniu adwokatów do sądów pierwszej instancji nie mają urzędnicy sędziowscy, ale uważaliby to za obelgę dla swego stanu, gdyby ich od razu powoływano do najwyższego sądu. Zdaje się, że cały projekt awansowania niektórych adwokatów na czynnych hofratów zostanie definitywnie zarzucony, albo przynajmniej odłożony na czas nieograniczony. Dodać przytem należy, że prasa antysemitka odrazu zajęła stanowisko wrogie przeciw temu projektowi i starała się uczynić go niepopularnym, gdyż wedle jej informacji, z tego nadzwyczajnego odznaczenia skorzystać mieli przede wszystkim żydowscy adwokaci. Jeden z dzienników antysemitkich doniósł np., że wśród pięciu adwokatów, których minister sprawiedliwości miał w najbliższym czasie przedstawić do nominacji na radców dworu w trybunale kasacyjnym, znajdowało się czterech żydów z Wiednia i Pragi¹⁾.

Międzynarodowe Biuro Pomocy Prawnej. Nowożytne życie społeczne i gospodarcze wytworzyło coraz to liczniejsze węzły, łączące poszczególne narody między sobą. Coraz częstsze są najrozmaitsze transakcje majątkowe, względnie akty prawne, których siedzibą jest nie jedno państwo tylko. Z tego też względu pomoc prawna, umożliwiająca te transakcje, zrealizowanie spornych pretensyi jakiegokolwiek kategorii itp. jest postulatem pierwszorzędnej wagi. Dotychczas jednak realizacja takich pretensyi w krajach odległych bardzo poważne nieraz przedstawiała trudności, bo odbywała się na nieznanym terenie tak, że np. adwokat galicyjski w trudnej nieraz znajdował się sytuacji, chcąc wywalczyć pretensję swego klienta wobec sądu np. amerykańskiego, czy angielskiego. Doraznie nawiązywane stosunki nie dawały należytej gwaran-

¹⁾ Dziennik polski z 14. czerwca 1907 N. 274.

cyi, należytego załatwienia sprawy, bo właśnie miały tylko charakter doradczy. Trudność wyszukania odpowiedniego rzecznika za granicą powodowała też nieraz, że niejedna pretensya zupełnie pewna nie została zrealizowaną.

Obecnie utworzył się w Zurychu specjalny instytut „*Institut international des affaires juridiques*“ posiadający swych zastępców we wszystkich znaczniejszych środowiskach Szwajcaryi, Austro-Węgier, Niemiec, Francyi, Włoch, Anglii, Belgii, Szwecyi, Norwegii, Holandyi, Danii, Hiszpanii, Portugalii, Turcyi, Rumunii, Stanów Zjednoczonych itd., działający w danem państwie za pośrednictwem rzeczników prawnych, ukwalifikowanych, a posiadający również swe biuro filialne we Lwowie przy *ul. Brajerowskiej l. 8. II. p.* Instytut ten zyska niewątpliwie w Galicyi wybitne znaczenie, jeśli się uwzględni, że rozwój naszego przemysłu zależy w wybitnej mierze od zawiązania stosunków finansowych z zagranicą i że wskutek wychodźstwa zamorskiego z Galicyi do Ameryki między tymi krajami coraz częściej zachodzą stosunki w bardzo wielu wypadkach wymagające interwencyi prawnej za morzem, czy wogóle na dalekich terytoryach.

Ze względu na nasze stosunki rodzinne, na liczną emigracyę z kraju i imigracyą do kraju (mamy obecnie kilkadziesiąt tysięcy rosyjskich poddanych w kraju) biuro międzynarodowej pomocy prawnej powinno znaleźć wielkie zastosowanie i niejednemu przyjsć z pomocą w stosunkach prawnych między pozostałymi w kraju a tymi, co wyemigrowali, w szczególności w wydobyciu spadków po emigrantach i imigrantach, po których ciężko ich zapracowany grosz zabierają prawem kaduka rozliczne państwa europejskie i zamorskie jedynie z powodu, że tutejsi nie umieli sobie poradzić w wydobyciu tych pieniędzy prawnie im należnych.

Do składu biura należą pp. Dr. Wettstein, Dr. Z. Gargas i Dr. Jabłoński, osobistości, które dają najzupełniejszą gwarancyę, że sprawy można im z całym zaufaniem powierzyć i że każdą im poruczoną sprawę załatwią sumiennie, uczciwie i niebýt kosztownie.

Biuro to nawiązało stosunki z najdzielniejszymi doradcami prawnymi zagranicznymi.

Znany powszechnie wynik sukcesyi ośmdziesięciomilionowej Nowickich, który się zakończył bardzo smutno dla przyszłych sukcesorów, winien zwrócić uwagę osób interesowanych na to uczciwe biuro międzynarodowej pomocy prawnej.

Udawanie się w tego rodzaju sprawach do konsulatów nie prowadzi do celu, czytliwą one z grzeczności, co uważają za stosowne. Piękny cel biura tego: ułatwienie międzynarodowej pomocy prawnej — biuro to zalecamy z naszej strony wszystkim interesowanym jak najgoręcej. Biuro to ma już nawiązane stosunki z pierwszorzędnymi biurami adwokackimi w Niemczech, we Francyi, we Włoszech, w Szwajcaryi, w Ameryce, na Bałkanie, w Belgii, w Danii, Wielkiej Brytanii, Holandyi, Luxemburgu, Norwegii, Portugalii, Rumunii, Szwecyi i Hiszpanii. Centralne biuro międzynarodowej pomocy prawnej stoi w najściślejszym z tem biurem związku.

Reformy ustawodawcze zapowiedziane mową tronową.
W mowie tronowej wypowiedzianej dnia 19. czerwca b. r. zapowiedział Najjaśniejszy Pan reformę organizacyi władz politycznych przez utworzenie władz okręgowych (Kreisbehörden), podległych politycznym władzom krajowym, reformę ustawodawstwa górniczego zastosowaną do potrzeb czasu i nowoczesnych zdobyczy naukowych, reformę ustawodawstwa cywilnego, reformę ustawodawstwa o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych, reformę ochrony dzieci i opieki nad młodzieżą, dalej reformę ustawodawstwa karnego, sanitarnego, nową organizacyę kredytu personalnego dla urzędników państwowych i reformę stosunków służbowych.

Kongres dla ochrony dzieci odbył się w Wiedniu dnia 18 marca 1907. W kongresie tym wzięło udział ze strony naszego sądownictwa J. E. Dr.

Tehorznicki i radca sądu kraj. Małaczyński. Stanowisko Rządu do zadań tego kongresu określił Minister sprawiedliwości J. E. Dr. Klein — który podniósł, że skoro tylko powstała myśl ochrony dzieci, tymi czynami poniósł stan sędziowski bardzo wielkie zasługi — głównie stan sędziowski myśl tę u nas rozkrzewił — Rząd popiera myśli kongresu i ma je już w opracowanych projektach, i tak Rząd proponuje dopuszczenie kobiet do opieki, proponuje opiekę generalną i zakładową, rady opiekuńcze, opiekę nad dziećmi nieślubnymi, reformę postanowień ustawy cywilnej o stosunkach rodzinnych, utworzenie za pomocą środków państwowych wychowania opiekuńczego, wreszcie reformę t. z. prawa karnego dla młodzieży (Jugendstrafrecht); projektowaną jest dalej przez Rząd zmiana granicy karnej małoletności, odroczenie wykonania kary, warunkowe uwolnienie, zastąpienie kary przez zarządzenie opiekuńczego wychowania, ustanowienie osobnych sądów dla małoletnich, zapewnienie obrony dla młodocianych oskarżonych, wykluczenie postępowania zaocznego przeciw osobom młodocianym, ograniczenie jawności przy głównych rozprawach karnych przeciw młodzieńcom, przybieranie świątłych członków do związku dla obrony dzieci¹⁾.

Reforma postępowania sądowego w sprawach rolniczych.²⁾

Komitety Towarzystwa rolniczego w Krakowie i Towarzystwa gospodarczego we Lwowie, wniosły podczas ostatniej sesji do Sejmu petycję o wezwanie rządu, ażeby wprowadził zmianę postępowania sądowego w sprawach rolniczych. Wedle obowiązującej dziś normy jurysdykcyjnej, sprawy dzierżawne bez względu na wartość przedmiotu sporu należą do kompetencji sądów powiatowych, a więc jednoosobowych. Skutkiem tego niejednokrotnie toczą się w tych sądach spory, których przedmiot przenosi normę 1000 kor., stanowiącą w innych sporach granicę kompetencji między sądami kolegialnymi a sądami powiatowymi, ale ją nawet często kilkaset razy przewyższa. Sprawy handlowe i wekslowe posiadają od dawna przywilej, że rozstrzyga o nich sąd kolegialny, złożony z dwu prawników, sędziów zawodowych i jednego asesora ze sfer kupieckich, jakkolwiek rozstrzyganie w tych sprawach łatwiej mogłoby się odbyć bez współudziału czynnika zawodowego, niż w sprawach rolniczych. Nie ma zatem racji, aby sprawy rolnicze, z natury rzeczy wymagające fachowej znajomości rzeczy, a toczące się niejednokrotnie o cały majątek właściciela lub dzierżawcy, były same jedne wyłączone z ogólnej zasady, wedle której o właściwości sądu do rozstrzygnięcia danej sprawy powołanego orzeka rodzaj oraz wartość przedmiotu sporu.

Na wniosek komisji sejmowej prawniczej, przedstawiony przez posła prof. Władysława Leopolda J a w o r s k i e g o, uchwalił Sejm petycję obu komitetów Towarzystw rolniczych przekazać Wydziałowi krajowemu z poleceniem wzięcia pod rozwagę sprawy zmian postępowania sądowego w kwestjach rolniczych i aby po porozumieniu się z prezydentami wyższych sądów krajowych tudzież po zebraniu we właściwej drodze potrzebnego do oceny tej kwestji materiału, o wyniku tych badań przedłożył Sejmowi sprawozdanie.

Wykonując powyższe polecenie Sejmu, Wydział krajowy odniósł się na razie do prezydentów wyższego sądu krajowego we Lwowie i Krakowie oraz do Prezydentów Izb adwokackich w Krakowie i we Lwowie z prośbą o objawienie fachowej opinii, opartej na praktycznej znajomości stosunków, poczem zadecyduje Wydział krajowy o dalszej akcji w tej sprawie.

Reforma studyów prawniczych w Austrii. W Wiedniu odbyła się narada tamtejszego fakultetu prawniczego nad wnioskami komitetu, wybranego celem przeprowadzenia reformy studyów prawniczych w uniwersytetach austriackich. Na tem pierwszym swem posiedzeniu, drugie zwołane na 5 bm., fakultet prawniczy, z temi tylko zmianami, przyjął wnioski komitetu i uchwalił przedstawić rządowi propo-

¹⁾ Die Zeit Nr. 1610 z 18 marca 1907.

²⁾ Słowo polskie Nr. 243 z 28 maja 1907.

zycye następujące: aby egzamin historyczno-prawny odbywał się w ostatnich czterech tygodniach trzeciego półroczu; aby zredukowano naukę prawa kościelnego do czterogodzinnego kolegium, a nauki historii państwowej Anstryi do trzygodzinnego kolegium. Przyjęto także, aby każdemu słuchaczowi w ciągu drugiego, na pięć półroczy rozłożonego okresu studyów, wolno było jeden z dwóch ostatnich egzaminów państwowych złożyć, gdy wykaże się, że wysłuchał kolegiów obowiązkowych danej grupy, powzięto wreszcie uchwały co do redukcji liczby kolegiów obowiązkowych, aby słuchacze mieli dość wolnego czasu do studyów samoistnych.

Mitteilungen der Vereinigung der oesterreichischen Richter. Na dniu 1. lipca 1097 bezpośrednio przed wysyłką niniejszego numeru Reformy sądowej otrzymaliśmy pierwszy numer tego czasopisma jako organu związku sędziów anstryackich. Forma czasopisma bardzo praktyczna, program wzniosły. W artykule wstępnym: „Zum Geleit“ stawia redakcyja organu na pierwszym punkcie kwestyą niezawisłości sędziowskiej — pod pręgierz stawiać będzie bohaterów reklamowych, t. zw. streberów w ogóle niegodnych należenia do stanu sędziowskiego. Związek wiedeński liczy obecnie już 1500 członków. W artykule: »Unsere Ziele« napisanym przez Dra Roberta Petütschmida omawiano rozprawę Gustawa Siegla o niezawisłości sędziowskiej. W artykule radcy apel. Edwarda Krönzla o nominacjach sędziowskich w Czechach przemawia autor za uchYLENIEM systemu rangowego.

Dr. Fryderyk Engel w artykule: »Advokaten als Richter« omawia znany projekt Ministerstwa powoływania adwokatów do Najw. Tryb.

Centralny wydział Związku oświadcza się za utworzeniem tylko jednego tytułu: sędzia i wzywa swych członków o opinie. Wydział organizacyjny Związku ułożył wzory statutów dla sekcji, zaś wydział prawny zażądał od Ministerstwa udzielenia mu wszystkich projektów rządowych do nstaw. Dr. Wiktor Gareis sekretarz sądowy ofiarował 1000 K. na cele Związku. Wreszcie osobna jest rubryka poświęcona Kwestyonaryuszowi z praktyki sędziowskiej a rubryka: »Lustige Ecke« humorowi sędziowskiemu.

Zaszyłamy Szczęść Boże organowi Związkowemu!

Zapatrzywanie c. k. Rządu austr. na prawo koalicyjne urzędników. Na posiedzeniu Izby poselskiej Rady państwa z dnia 2. lipca b. r. wypowiedział J. E. Pan Minister Skarbu Dr. Korytowski imieniem c. k. Rządu następujące zdanie: Witamy organizacye urzędnicze, jeżeli się poruszają w granicach dopuszczalnych, jeżeli tylko na to są przeznaczone, by popierać interesa stanu, jeżeli tylko nie stają do otwartej walki z Rządem. Takie organizacye witamy z sympatją; towarzystw urzędniczych opozycyjnych (Beamtenfronden) nie ścierpimy. — (Die Zeit Nr. 1713).

Wiec sędziowski. Jako temata na wiec sędziowski proponujemy: Zniesienie tajnych kwalifikacyi tudzież streszczenie dzieł: Dra Gustawa Anbina: „Die Entwicklung der richterlichen Unabhängigkeit im neuesten deutschen und oesterreichischen Rechte“ i Steina: Justizreform. Zgłaszającym się prelegentom natychmiast dzieła te wysłamy do przestudyowania w czasie feryi sądowych.

Dzieła Redakcyi nadesłane.

Neumanna Komentarz do cywilnych ustaw procesowych rozpoczyna wychodzić w drugim przerobionem wydaniu w księgarni Manza. Okazały się już trzy pierwsze zeszyty. Pierwsze wydanie tego komentarza powstało w chwili,

w której nowe ustawy procesowe jeszcze nie obowiązywały. Od tego czasu nagromadził się obfity materiał przez judykaturę sędziów, mianowicie Najwyższego Trybunału, przez liczne znakomite systematyczne przedstawienia tak całego materiału ustawowego jak i pojedynczych partyi, dalej przez bardzo liczne artykuły. Ten obfity materiał, który stworzyły teoria i praktyka, opracował autor w nowym wydaniu możliwie najzupełniej i nie zadowolił się tylko dodaniem nowych dodatków, lecz wszelkie wywody w dawnym wydaniu wyczerpująco zbadał i dzieło opracował odpowiednio do nowo zdobytych zapatrywań.

Nowe to wydanie tego jedyne go i znakomitego komentarza rozpoczyna się komentarzem do normy jurysdykcyjnej, z którym łączyć się będzie w nieprzerwanym ciągu komentarz do procedury cywilnej. Porządek ten odpowie życzeniom czytelników. Objasnienia do każdego przepisu ustawy są nie tylko bardziej wyczerpujące i gruntowniejsze, niż w pierwszym wydaniu, lecz i przejrzystsze. Treść każdego działu jest oznaczona napisem a nadto we wstępie podano całą treść następnych objaśnień. Po porównaniu pierwszego wydania z drugim okazuje się, że w tem drugim wydaniu powołano też najnowsze przepisy ustaw jak np. ustawy z 29. lutego 1907. N. 41. dz. u. p. o uproszczeniu czynności w sądach wyższych i Najwyższym Trybunale. Dotąd wyszły z druku trzy zeszyty tego znakomitego podręcznika do nowych ustaw procesowych.

Edmund Schneider, naczelnik c. k. urzędu depozytów cyw. sądowych autor powszechnie uznanego podręcznika o kasach sierocych, zestawił i wydał *w języku polskim* nowy od dawna pożądany podręcznik pod tytułem: *Należność za przechowanie (odliczne, taksa depozytowa)*.

Systematyczny i wyczerpujący ten podręcznik omawia przedmiot niezmiernie doniosły pod względem skutków i następstw, a mianowicie obok patentu ces. z roku 1853 i ces. rozp. z r. 1858 dalej możliwie wszystkich przepisów i rozporządzeń, zawiera orzeczenia Trybunału administracyjnego, okólniki kraj Dyrekcyi skarbu, liczne przykłady, wyjaśnienia, wreszcie tabelę do obliczenia taksy depozytowej, słowem wszystko, co bardzo ułatwia zapoznanie się i zrozumienie tej zawiłej kwestyi.

Dla pracowników w działach depozytowych i kas sierocych, narażonych dotychczas na szkodę i pokrzywdzenie bardzo dotkliwe z powodu mylnego pobierania i złego wymiaru taksy, będzie podręcznik ten nadzwyczajną pomocą i ulgą w pracy i ochroni niejednokrotnie przed szkodą.

Nabywać można tylko u autora. — Cena egzemplarza wraz przesyłką 2 K.

Podręcznik niezbędny dla sądów (referentów sędziowskich w sprawach depozytowych), urzędników podatkowych jako depozytowych, względnie kas sierocych, dla adwokatów i wszystkich mających styczność z urzędami depozytowymi.

Kataster a reforma ksiąg gruntowych napisał Wincenty Łobos c. k. radca sądowy w Nowym Targu. Lwów 1907.

Autor wychodzi z założenia, że główną przyczyną złego i wadliwego założenia ksiąg gruntowych w Galicyi był kataster, który stanowi podstawę urządzenia ksiąg gruntowych. Reambulacja zarządzona na podstawie ustawy z 24. maja 1869 N. 88 dz. u. p. była również wadliwą. Gdy w Galicyi nie przeprowadzono dotąd ścisłej rewizyi wszystkich gmin pod względem katastralnym — przeto zaleca autor, by władze sądowe, które mają akcyę sprostowania ksiąg gruntowych wprowadzić i nią kierować, dążyły stanowczo najpierw do przeprowadzenia w wszystkich gminach galicyjskich gruntownej rewizyi, zarządziły sprostowanie ksiąg gruntowych, gdyż tylko gruntowna rewizya katastralna daje rękojmię należytego przeprowadzenia reformy naszych ksiąg. Tym sposobem uniknie się zarazem niepożądanych przerw w podjętej raz pracy około sprostowania ksiąg. Niestety nie mamy w Galicyi dotąd dostatecznej liczby geometrów, którzyby mogli być przydzieleni komisarzom lokalnym do pomocy

przy dochodzeniach, również nie mamy dotąd uzupełnionych szkiców indykacyjnych, a mapy dotychczasowe nie mają żadnej wartości technicznej — autor dochodzi więc do słusznego wniosku, że sprawa sprostowania ksiąg gruntowych dozna zwłoki¹⁾.

Autor omawia też sprawę zabezpieczenia ładu i porządku w księgach gruntowych na przyszłość po ich sprostowaniu, proponuje zaprowadzenie przymusu co do zgłaszania wszelkich zmian w posiadaniu przez posiadaczy gruntów i przydzielenie sądom stałej siły techniczno-pomiarowej.

Z wiadomości ogłoszonej niewątpliwie ze strony oficjalnej dowiadujemy się, że Rząd ma zamiar powołania do współdziałania przy sprostowaniu ksiąg gruntowych w Galicyi i na Bukowinie 12 urzędników mierniczych z Czech a 6 z Morawii. Smutne zaiste stosunki, że w naszym kraju nie mamy tych sił i że ich zapożyczać musimy z innych prowincyj. W tej mierze pisze Słowo polskie w Nrze 282:

W telegramie biura korespondencyjnego p. t. »Sprostowanie ksiąg gruntowych w Galicyi« umieszczonym w »Słowie Polskiem« z dnia 15. bm. Nr. 273 oznajmia Krajowa Dyrekcya skarbu, iż do sprostowania ksiąg gruntowych w Galicyi muszą być użyty *geometry z Czech i Moraw a to z powodu braku geometrów naszych.*

Fakt ten należy nieco wyjaśnić i sprostować. Co do braku geometrów w Galicyi nie jest tak złe, jak to telegram biura koresp. broniący Krajowej Dyrekcyi przedstawia. Że tych geometrów brakuje ewidencji katastru nie kwestya jeszcze, aby ich wogóle brakowało. Wystarczy wziąć szematyzm galicyjski z r. 1907 do ręki i przeczytać spis geometrów autoryzowanych — jest ich tam przeszło 50. Doliczmy do tego tych wszystkich tj. około 10 — którzy się autoryzowali po wydaniu szematyzmu a otrzymamy przeszło 60 geometrów autoryzowanych na Galicyę.

Z tych 60 geometrów połowa — to ludzie starsi dochodzący bardzo często do 75 lat — którzy wysłużwszy 40 lat służby rządowej otrzymali autoryzację na podstawie długoletniej służby bez obowiązku składania przepisowego egzaminu na Politechnice lub w Namiestnictwie. Reszta to ludzie młodzi — którzy pokończyli szkoły średnie i Politechnikę (kurs geodetów) i prawie wszyscy odbyli przepisana praktykę przy służbie rządowej.

Z powodu jednak bardzo przykrych i nie zdrowych stosunków w depart. IX. krajowej Dyrekcyi skarbu — do którego należy zarząd całą ewidencją katastru podatku gruntowego, ci wszyscy — którzy mają egzamin na Politechnice, a więc warunki otrzymania autoryzacji albo już ze służby rządowej uciekli, albo też mają zamiar uczynić to w najbliższym czasie. Pozostają zaś przy ewidencji tylko ci, którzy warunków do autoryzacji nie mają tj. którzy pokończyli szkołę lasową we Lwowie lub nie całą szkołę przemysłową krakowską lub lwowską, — trafiają się i tacy — którzy żadnych studyów nie mają.

Co do braku geometrów ewidencyjnych ma kraj. Dyrekcya skarbu zupełną rację — że rząd ma geometrów ewidencyjnych za mało. Niechby jednak był rząd dotrzymał obietnic co do awansów dla techników — organa zwierzchnicze inaczej się z młodymi siłami obchodziły (dawniej elew bawił geometrze dzieci), to do tego czasu mogłyby być wszystkie powiaty pomiarowe obsadzone technikami — przez to podniosłaby się opinia rządowych geometrów, dotychczasowa bowiem pozostawia dno do życzenia tak pod względem wykształcenia technicznego jak ogólnego życia towarzyskiego z innymi urzędnikami.

Wróćmy jednak do sprostowania ksiąg gruntowych.

Wedle pogłosek ma być jeszcze w tym roku rozpoczęta poprawa ksiąg a mianowicie ma być złożonych 20—30 komisyj sądowych. Do tych komisyj mają być przeznaczeni geometry ewidencyjni z Czech i Moraw, którzy nie znają ani na-

¹⁾ Wedle naszej informacji Ministerstwo Skarbu wyznaczyło kilka stypendyów dla techników, którzy się poświęcą studjom ewidencji katastru. Stypendya rozdzielono — za 2 lata jednak dopiero można liczyć na te siły. (Przyp. Red.).

szego języka ani stosunków naszego chłopca (będą znowu pisać zamiast Wasyl Kuchar całkiem zwykłe Wasyl Koch albo coś w rodzaju tego „schreiben Zie ihm zwei Ochsen“). Nie będą więc mogli rozmówić się z chłopem co do istniejącego lub mającego nastąpić podziału parcel.

Będzie znowu to samo, co było przed rokiem 1883, kiedy to rząd przeprowadzał t. z. reambulację urzędnikami z Czech i wogóle von Drausen. Popsuli oni cały operat katastralny — który przy pierwszym pomiarze był całkiem dobry.

Panowie posłowie nasi powinni stanowczo do tego niedopuszczyć, aby nam nasyłano obcych i za nasze pieniądze nie tylko, że obcyby się żywili, ale jeszcze do tego gotowiby popsuć księgi bardziej aniżeli reambulacja — operat katastralny — można przecież powołać do tychże komisji geometrów autoryzowanych — którzy w przeprowadzeniu komisji sądowych mają wprawę a także mając różne sprawy gruntowe w swej praktyce — potrafią prędzej pomóc sędziemu do doprowadzenia do zgodności księgi gruntowej ze stanem faktycznym.

Geometrów autoryzowanych zaś — aby uczestniczyć przy komisjach, znajdzie się na tyle w Galicyi, na co już Sądy obwodowe poradziły — proponując każdy na swój okręg do Prezydów apelacji po jednemu a nawet po dwóch geometrów autoryzowanych jako znawców technicznych.

Propozycje te robili starsi i wytrawni urzędnicy sądowi — którzy znając autoryzowanych geometrów swego okręgu, rozstrzygnęli już — że będzie dno lepiej, aby stanowiska znawców technicznych zajęli tylko nasi autoryzowani geometryści zwłaszcza, że im się to już z ustawy o technikach rządownie upoważnionych należy ²⁾

Wincenty Barczewski. Rektyfikacja ksiąg gruntowych Lwów 1907.

Autor zajmuje się w tej broszurze mapami katastralnymi wykazując ze stanowiska technicznego, że teraźniejsze mapy katastralne nie nadają się jako podkład do prawidłowego i wyczerpnącego postępowania hipotecznego, bo zdjęcia wykonano środkami bardzo elementarnymi (stolikiem pomiarowym) a obliczono powierzchnię bardzo prymitywnie. Stąd pochodzą dwojakie błędy map katastralnych, błędy w wykreśleniu granic parceli i błędy w obliczeniu powierzchni. Zdaniem autora rektyfikacja ksiąg gruntowych na tak wątpliwym podkładzie, jak nasze operaty katastralne, byłaby chybioną. Co do tryanglacji podaje autor, że tak zwany zerowy punkt trygonometryczny dla Galicyi znajduje się na Wysokim Zamku we Lwowie, dziś zasypany kopcem nui lubelskiej; ponieważ na kopcu znajduje się dziś maszt, przeto chceano dokładnie obliczyć położenie tego masztu w stosunku do owego zerowego kamienia kopcem zasypanego — tymczasem utworzono co do położenia masztu trzy i to bardzo znacznie różne wyniki. Autor przedstawia dalej w swoich wywodach wady i słabości naszego katastru, trudności przy sprawdzaniu granic a co do działów tabularnych podnosi trudności w ich przeprowadzeniu z powodu niedokładności granic w mapach i w obliczeniu powierzchni.

Jeżeli mapy mają być podkładem dla ksiąg hipotecznych, winne one być wiernem odbiciem stanu faktycznego i nie zbaczać od prawdy, skoro sąd zna jedną jedyną dewizę: mówić prawdę i być prawdą.

Na błędy katastru jest zdaniem autora tylko jedno lekarstwo: nowe, oryginalne zdjęcie naszej prowincyi i sporządzenie map w skali 1:1000 dla gmin wiejskich, zaś w skali większej dla miast i miasteczek. Jeżeli nie nastąpi wkrótce pomiar ponowny, natenczas dzisiejsze mapy katastralne będą miały tylko wartość urojoną a powaga nrzędów hipotecznych opierających się na takich mapach zostanie silnie podcięta. Poprawianie map w myśl nowej ustawy o sprostowaniu ksiąg gruntowych wywoła jeszcze większy zamęt.

¹⁾ Słowo polskie Nr. 282 z r. 1907. ²⁾ Ob. Sprostowanie ksiąg gruntowych w Galicyi i na Bukowinie w Nr. 1. Przeglądu urzędniczego. (Przyp. Red.).

Nowa ustawa konwersyjna. Z dniem 1. marca b. r. weszła w życie nowa ustawa o ulgach należnościowych przy konwersji długów hipotecznych, która znosząc wszystkie w tym względzie obowiązujące przepisy, wprowadziła w tej gałęzi ustawodawstwa skarbowego bardzo ważne i oddawna pożądane reformy.

Ustawa ta opracowana przez komisarzy skarbowych M. Szablewskiego i A. Bajdę w języku polskim i objaśniona przez nich praktycznymi uwagami — oraz formularzami dzienników i wykazów, jakie instytucje kredytowe na interesy konwersyjne prowadzić muszą, wyszła już z druku i jest do nabycia u wydawców po cenie 1 K. Zamówienia przyjmuje Mieczysław Szablewski, komisarz skarbowy w Krakowie ul. Krowoderska 47.

Listy do Redakcyi nadesłane.

Od grona sędziów w Bukowsku otrzymaliśmy następujące pismo w poroszonej przez nas sprawie związku i wiecu sędziowskiego:

Myśl założenia galicyjskiego związku sędziowskiego witamy serdecznie i wyrażamy Szanownemu Panu Redaktorowi szczerą wdzięczność za zaniecyowanie tej tak potrzebnej akcji.

Niezawisłe od związku wiedeńskiego, który wspólne interesy mieć będzie na oku, sędziowie galicyjscy w imię odrębnych potrzeb kraju powinni się zorganizować osobno.

Zadaniem Związku będzie przedewszystkiem wdrożyć akcyą względem pomnożenia liczby sądów w kraju tak bardzo w tym względzie pokrzywdzonym szczególnie zaś we wschodniej części kraju. Sama statystyka urzędowa wskazuje na tę krzywdę; gdy w innych prowincjach jeden sąd powiatowy przypada na 13—25.000 mieszkańców, to w okręgu krakowskim liczba ta dochodzi do 36.000, we lwowskim okręgu do 41.000; pod względem obszaru wypada jeden sąd powiatowy w innych prowincjach na 224—259^o, podczas gdy w Galicyi zachodniej na 335, we wschodniej aż do 483 km.².

Nie mniej ważnem a nagleż zadaniem będzie Związku wdrożenie kroków celem pomnożenia personalu sędziowskiego nigdzie tak silnie nie obciążonego jak w Galicyi. Sędziowie w innych prowincjach znajdują dostateczną ilość czasu na wykształcenie teoretyczne, a nawet pracę literacką, czego my podjąć się nie możemy, narażając się na opinię sędziów mniej wykształconych i t. d.

Te i dalsze inne specjalności galicyjskie, o których miarodajne czynniki może nawet nie wiedzą, należałoby usunąć a początek działania od nas jako głównie kompetentnych wyjść powinien.

Z doświadczenia wiemy, że akcyą wszelkich silnych związków odnosi zwycięstwo, zatem pod sztandarem związku nie powinien brakować ani jeden sędzia tak w interesie kraju jak i swego zawodu. Wiec sędziowski, który zasłużony Szanowny Pan Redaktor zamierza zwołać, zagrzeje zapewne szersze Koła Kolegów i będzie pożytecznym środkiem agitacyjnym — to też najszybszego zwołania Wiecu oczekujemy.

Śląc wyrazy serdecznej wdzięczności za podjęcie się rozpoczęcia dzieła i „Szczęść Boże“ dla skutecznego rozwoju myśli

kreślimy się z wysokiem poważaniem

Jarosław Łepki, c. k. radca sądu.

Andrzej Litwin, c. k. adj. sąd.

Izydor Rysard Kopciuch c. k. adj. sąd.

Bnkowsko dnia 24. maja 1907.

PODZIAŁ PRACY

między P. T. współpracowników „Reformy sądowej“:

1. Dr. Allerhand Maurycy, adw. kraj. Lwów. Ustawodawstwo naftowe »Nafta«.
2. Augustynowicz Władysław, c. k. adj. sąd. Buczacz. »Judizielle Supplemente«:
Ustawa cywilna.
3. Dr. Balasits August, c. k. prof. uniw. Lwów. Procedura cywilna. Teorya.
4. Dr. Biały Stanisław, c. k. Nacz. sąd. Rzeszów. Ind. Suppl.: Ustawodawstwo handlowe.
5. Bocheński Józef, c. k. rad. gór. Kraków. Ind. Suppl.: Ustawodawstwo górnicze.
6. Bodrug Mikołaj, c. k. ausk. sąd. Lwów. Seminarya sędziowskie w okr. ap. lwowskim.
7. Dr. Bühn Józef, c. k. nacz. sądu Żółkiew. Ind. Suppl.: Proced. cyw. w teorii i prakt.
8. Dr. Cisko Roman, c. k. adj. sąd. Zator. »Das Recht«.
9. Dr. Czarnik Kazimierz, adw. kraj. Lwów. Praktyka sądowa.
10. Davidson Józef, c. k. kanc. sąd. Żabno Gerichtskanzlei:
11. Doboszyński Edward, c. k. sekr. sąd. Wadowice. Treść krótka artykułów wstępnych z Przeglądu prawa i adm.
12. Doluicki Antoni, c. k. radca sądu Lwów. Praktyka sądowa.
13. Düll Gustaw, c. k. adj. sąd. Łopatyn. Praktyka cywilna z Przeglądu prawa i adm.
14. Franke Jau, c. k. adj. sąd. Lwów. Praktyka karna z Przeglądu prawa i adm.
i orzeczenia karne z dod. do dz. rozp. minist.
15. Dr. Fried Celestyn Jan, em. rad. sąd. Brzeżany. Ind. Suppl. Ordynacya adwokacka.
16. Dr. Fried Maksymilian, adw. kraj. Lwów. Reforma adwokatury.
17. Gibas Izidor, c. k. adj. sąd. Limanowa. Ind. Suppl.: Ust. przem. Judykatura sądów przem. we Lwowie i Krakowie.
18. Göttinger Ludwik, c. k. sekr. sąd. Kałusz. Gazeta urzędnicza, Przegląd urzędniczy i Beamtenzeitung.
19. Grzędziński Władysław, c. k. sędzia pow. w Mościskach. Richterzeitung. Riehl Spruchpraxis III, dz. cyw.
20. Gruber Edward, c. k. adj. sąd. Buczacz. Die Zeit, Rubryka: Gerichtssal.
21. Hammerman Chaim Mendel, c. k. prow. ks. gr. Sanok. Sprostow. ksiąg gruntowych.
22. Hankiewicz Stanisław Edward, c. k. adj. sąd. Dobromil. Die Zeit: rubr. Iur. Zeit.
23. Jabłoński Józef, c. k. adj. sąd. Kałusz. Deutsche Juristenzeitung.
24. Janiszewski Adolf c. k. rad. sąd. Komarno. Ind. Suppl. Ordynacya wekslowa.
25. Janisch Ludwik c. k. rad. sąd. Lwów. Ind. Suppl.: Rady sieroce. Depoz. sprawy.
26. Koniuszewski Stanisław, c. k. ausk. sąd. Kraków. Iuristische Blätter. Seminarya sędziowskie w okręgu Krak.
27. Kister Józef, c. k. of. sąd. Mościska. Związek. Organ Tow. oficyantów sądowych
28. Dr. Korczyński Edward, c. k. adj. sąd. Biecz. Gerichtshalle.
29. Kossacz Kajetan, c. k. adj. sądowy Kałusz. Ind. Suppl. Norma jurysdykcyjna.
30. Dr. Kozubski Antoni, c. k. adj. sądowy Tarnobrzeg. Zeitschrift für Verwaltungsdienst i Judykatura Tryb. adm. z Riehla cz. II, i z Przegl. prawa i adm.
31. Dr. Lehrfreund Jakób, adj. sąd. Mielec. Judykatura Trybunału Państwa.
32. Dr. Leser Zygmunt, adw. kraj. Lwów. Ustawodawstwo socyalne.
33. Lewicki Roman, c. k. rad. sąd. Lwów. Gazeta sądowa warszawska.
34. Dr. Liellenfeld Zygmunt, adw. kraj. Winniki. Wpływ nowych ustaw procesowych na prawo materyalne. Dr. Tilsch. (C. d.).
35. Łobaczewski Tadeusz, Wnuczek, c. k. sekr. sąd. Kraków. Czasopismo prawnicze i ekonomiczne wspólne z poz. 36.
36. Łobos Wincenty, c. k. radca sądu Tarnobrzeg. Czasopismo prawnicze i ekonomiczne wspólne z poz. 35.
37. Łonicki August, c. k. sekr. sąd. w Prez. wyż. sądu kraj. Lwów. Lustracye sądowe.

38. Dr. Mayer Henryk Józef, adw. kraj. Lwów, Praktyka sądowa.
 39. Dr. Matakiewicz Antoni, c. k. nacz. sądu, Żabno, Iud. Suppl. iustr. sąd., ustawa organ., sprawy stann sędziowskiego.
 40. Dr. Mańkowski Wiktoryn, c. k. rad. sądu Kołomyja. Praktyka sądowa.
 41. Motał Ludwik c. sekr. sąd. Delatyn. Richterzeitung. Część ogólna.
 42. Orski Stanisław, c. k. sekr. sąd. Iud. Suppl.: Ordynacya egzekucyjna.
 43. Dr. Parnas Marek, adw. kraj. Tarnopol. Nene-freie Presse. (Krótka treść artykułów odnoszących się do sądownictwa).
 44. Dr. Pisek Gustaw, adw. kraj. Mościska. Geller Juristische Praxis.
 45. Piurko Michał Piotr, c. k. sędzia pow. Niemirów. Czasopys prawnyca.
 46. Plahner Zygmunt, c. k. adj. sąd. Tłumacz. Iud. Suppl.: Ordynacya notaryalna.
 47. Dr. Posochowski Mieczysław, c. k. adj. sąd. Lwów. Iud. Suppl.: Prawo karne.
 48. Prystasz Michał Olimp. c. k. ausk. sąd. Rawa, Finanzprocuratursdienst.
 49. Dr. Przybyłski Zygmunt, c. k. adj. sąd. Mszana dolna. Archiv. für Kriminalantropologie und Kriminalistik.
 50. Rybaczek Jan, c. k. adj. sąd. Mikulińce. Reforma nstawodawstwa karnego.
 51. Schöps Izidor, c. k. of. kanc. Szezerzec. Należytości stemplowe.
 52. Dr. Sokalski Włodzimierz, c. k. adj. sąd. przy Najw. Tryb. spr. Allgemeine oesterreichische Gerichtszeitung.
 52. Sokołowski Władysław, c. k. adj. sąd. Nizankowice. Dziennik rozporządzeń min. sprawiedliwości.
 54. Dr. Tałasiewicz Zygmunt, c. k. sędzia pow. Zeitschrift für Notariat und freiwillige Gerichtsbarkeit Iud. Suppl.: notaryat.
 55. Tyczyński Stefan, kand. adw. Lwów. Iud. Suppl.: Ustawy należytościowe i reforma co do kandydatów adwokatury.
 56. Dr. Warmiski Stanisław c. k. sekr. sąd. Turka. Iud. Suppl. Ustawd. konkursowe.
 57. Dr. Wusatowicz Zygmunt, c. k. adj. sąd. Radłów. Der Gerichtssaal.
 58. Zgorniak Jan Antoni, c. k. adj. sąd. Tarnobrzeg. Zeitschrift für gesammte Strafrechts-Wissenschaft
 59. Kochański Michał, praktykant sądowy. Lwów. Prawo cywilne i procedura cywilna.
- Nadto oświadczyli gotowość udziału w współpracownictwie wszyscy członkowie Komitetu.

Rozsyłka poprzednich roczników Reformy sądowej i czasopism nastąpi w czasie feryi sądowych.

Poszukujemy jeszcze współpracowników znających język czeski.

Ostatnie wiadomości.

Bierny opór praktykantów sądowych. Z Pragi donoszą: Onegdaj wieczorem odbyło się w Pradze zgromadzenie protestujące praktykantów sądowych tamtejszego sądu, którzy zagrozili, z powodu złych widoków awansowych, rozpoczęciem od poniedziałku biernego oporu. Również wysłano do P. Ministra sprawiedliwości telegram z oświadczeniem, że w razie nienwzględnienia ich żądań, wszyscy praktykanci sądowi z całych Czech wystąpią ze służby (Gaz. lw. Nr. 154 z 9. lipca 1907).

W Słowie polskiem czytamy:

Praga. (TBK.) Praktykanci sądowi sądów praskich oświadczyli swym przełożonym, że tylko te prace będą wykonywali, które ustawa im przepisuje, zaś odmawiają przesłuchiwania przestępców i świadków, jakoteż wypełniania wezwań. W celu zapobieżenia ewentualnemu zastojowi czynności sędziów śledczych, przydzielono z sądów cywilnych sześciu praktykantów i 2 auskultantów do sądów karnych. Prezydum

sądu karnego zwróciło uwagę praktykantów na rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z r. 1897, na mocy którego postępowanie ich przedstawia się jako nielegalne.

Wobec deputacyi praktykantów, która się zjawiała u prezydenta sądu karnego, ten ostatni oświadczył, że życzenia ich przedłożono w miejscu kompetentnem i że przy ewentualnem obsadzeniu nowych posad uwzględnionych będzie 61 praktykantów.

Komitet akcyjny praktykantów, prowadzących bierny opór, otrzymał wiadomość, że praktykanci sądowi w innych miastach Czech oświadczają swą solidarność z kolegami praskimi (Słowo polskie Nr. 312 z r. 1907).

Na razie wstrzymujemy się z wyrażeniem naszego zdania co do tego biernego oporu aż do zasiągnięcia autentycznych wiadomości o tym niezwykłym dołączeniu w tych sferach fakcie.

Komitet organizacyjny Kraj. Związku sędziów.

- Przewodniczący: 1. Leopold Hauser, c. k. rad. ap.
Zast. przewodniczącego: 2. Józef Szymonowicz, c. k. rad. ap.
Skarb. i red. organu: 3. Romuald A. Lewandowski, c. k. rad. sąd.
Sekretarz: 4. Dr. Józef Łaszkiewicz, c. k. sekr. sąd.
Zast. sekretarza: 5. Erazm Semkowicz, c. k. sekr. sąd.
Członkowie: 6. d'Abancourt Karol, c. k. rad. ap.
7. Dr. Berson Seweryn, c. k. rad. sąd.
8. Zygmunt Dworski, c. k. rad. ap.
9. Michał Nowacki, c. k. rad. ap.
10. Antoni Dolnicki, c. k. rad. sąd.
11. Dr. Władysław Małaczyński, c. k. rad. sąd.
12. Edward Nahlik, c. k. rad. sąd.
13. Adam Schneider, c. k. rad. sąd.
14. Stanisław Wierzbicki, c. k. rad. sąd.
15. Jan Źdzarski, c. k. rad. sąd.
16. Jan Franke, c. k. adj. sąd.
17. Dr. Zygmunt Hahn, c. k. adj. sąd.
18. Aleksander Szulislawski, c. k. ausk. sąd.
19. Edward Reiss, c. k. ausk. sąd.
20. Rudolf Winter, c. k. ausk. sąd.
- Komitet redakcyjny: Leopold Hauser, Zygmunt Dworski, Edward Nahlik i Romuald A. Lewandowski.
- Komitet dla zwołania wiecu sędziowskiego: Edmund Philip, Jan Źdzarski, c. k. rad. sąd., Dr. Józef Łaszkiewicz, c. k. sekr. sąd., Erazm Semkowicz, c. k. sekr. sąd., Jan Franke, c. k. adj. sąd., Dr. Zygmunt Hahn, c. k. adj. sąd., Edward Reiss i Rudolf Winter, c. k. auskultanci sądowi.